Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8803. Lwów, niedziela 17 marca 1929. Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Wyrok sądu doraźnego na R. Mycyka.

ON JEDEN.

W PRZEDEDNIU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — SAMOTNY I NIEUGIĘTY.

Lwów, 16 marca.

Za kilka dni przypada uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego. Oficjalna strona tej uroczystości jest gotowa. Wszędzie czynne są komitety, wszędzie opracowano programy i wydano odezwy. Reszta należy do społeczeństwa.

I dlatego, zanim flagi ozdobią mury miasta, chcielibyśmy w kilku słowach zarysować tło tej niedalekiej manifestacji, **uzupełniając to, czego nie dopowiedziały odezwy.** Bo w nich przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, występuje **Marszałek jako postać historyczna.** Społeczeństwu zaś zawsze bliższą będzie **postać dzisiejsza.** Zasługi, położone około zdobycia i umocnienia niepodległości znamy chyba wszyscy, nie wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę ze **współczesnej roli Wielkiego Budowniczego.**

Cechą jej jest nadal ogromne o **samotnieniel** Nadal, jak przed laty **wyrasta ten monumentalny sfinks z szarych, sypkich piasków.** Mimo tysięcy współpracowników sam jeden dźwiga w chwilach krytycznych ciężar postanowienia. **Sam rozstrzyga i sam niesie odpowiedzialność, a wraz z nią i kielich goryczy.**

Bo rozczarowań : cierni los Mu nie szczędzi. Każdy dzień, oddalający nas od majowego przewrotu, daje tylko nowe dowody na to, jak daleko wciąż do zwycięstwa i jak w ogóle w Polsce trudne jest **to zwycięstwo nad złem.** Przecież blizki jest już trzeci rok, odkąd trwa walka z lichotą ludzką, a ciągle odkrywają się nowe jej źródła.

Tak się złożyło, że tuż przed 19 marca zatruły atmosferę polityczną w Polce dwa wypadki.

Z jednej strony mamy byłego ministra skarbu przed oskarżeniem, ministra opuszczonego przez rząd, do niedawna deklarujący solidarność. Mamy spadek papierów polskich za granicą i poderwanie zaufania. A z drugiej strony mamy w roli oskarżyciela Sejm, w którym równocześnie ujawnia się **brudna afera korupcyjna.** Oskarżycieli także czeka sąd.

Na kim się więc oprzeć? Na kim polegać? Komu ufać?

W swych samotnych godzinach pytanie to zapewne zadaje sobie i Marszałek. **Jest to pytanie tragiczne,** bo rzucane w próżnię.

Społeczeństwo także przechodzi przez udrękę rozczarowań. Nie wszystko jest tak, jak być winno. W drobnych, dokuczliwych troskach i zawodach gaśnie radość **wypala się entuzjazm.** Życie jest inne, niż miraże, tworzone niegdyś przez wyobraźnię. Ale **społeczeństwo nie jest samotne.** I zawsze, w najcięższych chwilach **może wznieść oczy ku Jedynemu, który nie ugiął się i pozostał wierny sobie, i czuwa i trwa na swym posterunku. Jemu możemy ufać i mu simy.**

Dzień 19 marca winien być hołdem, złożonym **największemu i najbardziej samotnemu z Polaków.**

ŻYCZENIA IMIENINOWE DLA P. MARSZAŁKA.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że w dniu 19. marca **Marszałek Piłsudski będzie przyjmował życzenia imieninowe** w Belwederze w godzinach następujących: Od 11 do 11.30 ministrowie i podsekretarze stanu, 11.30 do 12 duchowieństwo i wyżsi urzędnicy minist., 12 do 12.30 korpus dyplomatyczny i zagraniczni attache wojskowi, 12.30—13 władze komunalne, 13—13.30 generalicja, szefowie departamentów, oddziałów i dowódcy samodzielnych jednostek, 13.30—14 delegacje instytucyj, szkół, stowarzyszeń i t. d.

Aresztowanie podprokuratora w Poznaniu

ZA SPRZENIEWIERZENIE DEPOZYTÓW

Poznań, 15 marca. (Tel. G. P.) Prokurator s. o. w Poznaniu postawił wczoraj wniosek o wytoczenie podprokuratorowi Miecz. **Dembeckiemu** śledztwa wstępnego z powodu **sprzeniewierzenia kwot depozytowych ok. 30.000 złotych.** Sędzia śledczy **zarządził aresztowanie podprokuratora Dembeckiego,** którego zawieszono w urzędowaniu. Śledztwo w toku.

Katastrofa kolejowa na linji Warszawa-Gdańsk.

Gdańsk, 15. marca. (Tel. G. P.) Dziś rano parowóz pociągu Nr. 601 Warszawa—Gdańsk przejechał na stacji Klonowo sygnał wjazdowy i najechał na pociąg towarowy Nr. 673. 4 wagony pociągu wykoleiły się, parowóz zaś został znacznie uszkodzony. Tor kolejowy został zatarasowany na kilka godzin. Pociągi Nra 60 1i 602 doznały opóźnienia o 240 minut. **Wypadku z ludźmi nie było żadnego.**

Odkrycie pokładów miedzi na Wołyniu

ZAMIAST LEGENDARNEGO ZŁOTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 marca. (st) W okolicach Równa od wielu lat krążyły pogłoski, że na terenie parafji Mydzko znajduje się **złotodajna żyła.** Pogłoski te przechodziły z pokolenia na pokolenie, ledz nie dawano im wiary. Ostatnio ksiądz proboszcz **Czaban** postanowił zawiadomić o tem Państwowy Instytut Geologiczny. Na miejsce wyjechał asystent Instytutu p. Malecki i rozpoczął poszukiwania, podczas których natrafił na głębokości zaledwie 1 do 1½ m. **na obfite pokłady rudy miedzi.** Zabrał do Warszawy kilkanaście pokazów tej rudy, które poddano szczegółowej analizie. **Badania dały sensacyjne wyniki. Okazało się, że próbki te zawierają bardzo wysoko procentową rudę miedzi.** Po powyższem odkryciu **mającem doniosłe znaczenie gospodarcze,** zawiadomiono Min. handlu inż. Kwiatkowskiego, który polecił natychmiast wysłać do Mydzka specjalną komisję fachowców.

„Przyjemności" podróży do Moskwy.

NIESŁYCHANIE BRUTALNA I PEŁNA SZYKAN REWIZJA, DOKONANA NA ŻONIE DZIENNIKARZA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. marca. (st) Jak się dowiaduje agencja „Press", dopiero obecnie nadeszły do Warszawy wiadomości o incydencie, którego ofiarą padła 3. marca jadąca z Warszawy do Moskwy **żona korespondenta Pata w Moskwie, p. Stoka.** Na stacji granicznej Niegoriełoje p. Stokową poddano **szczegółowej i w niebywały sposób przeprowadzonej rewizji osobistej.** Urzędniczka komory zaprowadziła p. Stokową za przepierzenie i zażądała rozebrania się. Rozpruto podszewkę palta, badano obcasy w bucikach, **łamano czekoladki, badano tutki papierosów,** przetrząśnięto bieliznę i suknie. W czasie tej brutalnej rewizji w drzwiach stanął osobnik w mundurze GPU, który dopiero po energicznych protestach p. Stokowaje zamknął drzwi. Niczego nie znaleziono i nie spisano nawet protokolu, a urzędnicy sow. nie uważali za stosowne nawet przeprosić p. Stokowa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że GPU w Niegoriełoje wiedziało, że chodzi o żonę korespondenta oficjalnej agencji agencji telegr. W tych warunkach **wszelkie wyjazdy dziennikarzy polskich do Sowjetów dla propagowania celem zbliżenia między Polską a Rosją wydają się zupełnie bezcelowe.** Jeżeli uwzględnić jeszcze warunki **cenzury każdej depeszy, wysyłanej z Moskwy, to zrozumie się gehennę, którą przechodzi każdy dziennikarz zagraniczny, zwłaszcza zaś polski w Moskwie.**

POWRÓT P. MINISTRA KÜHNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (ab) Min. komunikacji p. Kühn powrócił dziś ze swej podróży inspekcyjnej do Poznania i Zbąszynia. P. minister odbył szereg konferencji w sprawach dotyczących wystawy i akcji przeciwpowodziowej.

PRZEDŁUŻENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH SEZONOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (ab) Minister pracy i opieki społ. podpisał dzisiaj zarządzenie **o przedłużeniu państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników sezonowych do końca marca.**

DALSZE ZAMÓWIENIA SOW. W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Bawił w Warszawie naczelny dyrektor Tow. „Sowpoltorg" Józef **Kulikowski** celem zorjentowania się w sytuacji na polskim rynku przemysłowym. P. Kulikowski udał się do Moskwy, gdzie niebawem ma uzyskać **dalsze zamówienia sowieckie dla przemysłu polskiego**

POLSKI WĘGIEL DLA PORTÓW ROSYJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Polskie gwarectwo węglowe otrzymało zamówienie na dostawę **100 tys. ton węgla dla portów w Leningradzie i Astrachaniu, wzamian za tytoń rosyjski.** Dostawcy polscy są związani terminem, którego zapewne nie będą mogli dotrzymać, gdyż port gdański jest obecnie przepełniony transportami. Podciągłoby to dobrze zapowiadający się wywóz węgla polskiego do sow. portów.

WYCOFANIE 5-ZŁOTOWYCH BANKNOTÓW Z R. 1925.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (ab) Na mocy rozporządzenia min. skarbu z 13. lutego 1929 r. **wycofane zostaną z obiegu bilety 5-złotowe z dniem 30. czerwca br.** Idzie tutaj o 5-złotowe bilety noszące datę emisyjną 1. maja 1925 r. i opatrzone w podpisy min. skarbu Wł. Grabskiego, oraz dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Kubali.

„Partja, która chce na świniach wyjechać przeciw rządowi".

„Nie szukajcie dynamitu, tam gdzie jest zwyczajny wieprzak".

DYSKUSJA NAD WNIOSKIEM STR. CHŁOPSKIEGO O EKSPORCIE TRZODY CHLEWNEJ. — MARSZAŁEK DAJE ODPRAWĘ POSŁOWI ZAHIDNEMU A P. RYBARSKIEGO POUCZA O ŚW. JÓZEFIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. marca. (ab). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu **całego szeregu spraw natury podrzędnej**, jakie nagromadziły się w komisjach sejmowych w ciągu ostatnich tygodni.

Na wstępie Marszałek oświadczył, że Senat odrzucił projekt ustawy o odroczeniu wejścia w życie rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych. Marszałek uważa sprawę za bezprzedmiotową i **do komisji sej już nie odsyła**. Odesłano do komisji projekt ustawy o zwolnieniu kolei państw. od wpłat do skarbu nadwyżki dochodów nad wydatkami (przewidzianej w ustawie skarbowej za okres 1928/29), oraz zwrotu sum wpłaconych na poczet tej nadwyżki.

Poseł Malinowski (Wyzwolenie) zdawał z kolei sprawę o wniosku Str. chłopskiego w sprawie syndykatu dla eksportu trzody chlewnej. Wniósł rezolucję, wzywającą rząd, by stopniowo **przekształcał syndykat**, złożony dotąd jedynie z żywiołu kupieckiego, w zrzeszenie producentów i by wprowadził tam przedstawicieli spółdzielni i organizacyj rolniczych.

Wniosek wywołał dłuższą dyskusję. Poseł Str. Chł. Socha **wykorzystał tę sposobność, aby atakować rząd. Spotkał się z odpowiedzią posła Sanojcy (BB.), który oświadczył że pewna partja na świniach chce wyjechać przeciw rządowi.** Niezrozumiała jest dla niego ta wojna w Sejmie. Swoje przemówienie zakończył p. Sanojca temi słowy: **Nie szukajcie panowie ze Stronnictwa Chłopskiego dynamitu tam, gdzie jest zwyczajny wieprzak.**

Izba uchwaliła nagłość wniosku w **sprawie położenia gospodarczego kraju i konieczność przedsięwzięcia środków zaradczych.** Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Przyjęto **nagłość wniosku** dotyczącego **wezwania prezesa N. I. K. P. o udzielenie informacji w sprawie przekroczeń budżetowych** chowicza do odpowiedzialności, oraz obniżenie opłat paszportowych.

W trakcie ustalania porządku dziennego doszło do osobliwego dialogu między Marszałkiem Sejmu a posłem **Rybarskim**. Gdy Marszałek wspomniał, że w poniedziałek jest posiedzenie komisji budż., a we wtorek **święto**, przerwał p. Rybarski pytaniem:

— **P. Marszałku, jakiż to święto?**

Marszałek: Proszę nie udawać, iż pan niewie, że świętego Józefa! Jak wiadomo, w dniu tym **wolno mimo postu zawierać śluby.** Zresztą, nie będziemy się sprzeczali o św. Józefa...

Sąd marszałkowski rozpoczął badanie

SPRAWY POSŁÓW LANGERA I TOWARNICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (ab) Sąd marszałkowski powołany do zbadania i wyjaśnienia sprawy między dwoma posłami Sejmu p. **Langerem i Towarnickiem**, zebrał się dzisiaj dla załatwienia przedwstępnych formalności. W skład wchodzą posłowie **Diamand** (arbiter p. Langera), poseł **Jedrzejewicz** (arbiter p. Towarnickiego). Podczas gdy p. Langer nominował swego zastępcę, p. Towarnicki — jak już donieśliśmy — pozostawił nominację do uznania marszałka Sejmu. Wybór padł na p. Jędrzejewicza. Dzisiaj sąd marszałkowski ukonstytuował się pod przewodnictwem p. wicemarsz. Sejmu **Czetwertyński w charakterze** superarbitra. Sąd odbędzie jutro swe pierwsze posiedzenie, na którem będą zbadani obydwaj posłowie.

Delegaci Sejmu i Senatu

DO TRYBUNAŁU STANU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. marca. (ab) Z ramienia Sejmu do Trybunału Stanu wchodzą: p. Bolesław **Bielawski** (Klub Nar.), **Bogucki** Antoni (BB), **Lednicki** Aleksander (BB), **Oleśnicki** Jarosław (Ukr.), **Raczyński** Aleksander (BB), **Szumański** Wacław (Wyzw.), **Tomaszewski** Tadeusz (PPS), **Zubowicz** Piotr (BB). Z ramienia Senatu: prof. Oswald **Balcer** (Klub Nar.), Józef **Beck** (BB), Lucjan **Zeligowski**, gen. (BB), **Nowicki** (Wyzw.), który mandatu nie przyjął. W miejsce jego ma być wybrany b. poseł Wacław **Łypacewicz**.

Marsz. Daszyński karci ostro

wystąpienie posła Zahidnego.

Pod koniec posiedzenia Sejmu poseł ukr. **Zahidny** (jedyny przedstawiciel grupy Petruszewycza) **założył** protest przeciwko skreślaniu i opuszczaniu niektórych ustępów przemówień sejmowych. Wobec tego zgłasza **wniosek o wyrażenie votum nieufności Marsz. Daszyńskiemu**

Marszałek oświadczył, że wniosek ten umieści na 1 punkcie porządku dziennego najbliższego posiedzenia Sejmu, przyczem zaznaczył, **że uważa zarzut p. Zahidnego za zbyt poważny, aby go mógł spokojnie znieść**. Wolność trybuny sejmowej **ma być rzeczywistą wolnością obywatelską, ale nie nadużywaniem tej wolności.** W imię powagi parlamentu musi Marszałek stać na straży tego, aby na trybunie sejmowej nie było objawów naruszania wolności poselskiej. Już na ostatniem posiedzeniu Marszałek zwrócił uwagę, że nie **może milczeć**, gdy z zimną krwią mówią, że granice i ustawy tego państwa **ich nie obowiązują.** Czy panowie chcecie — mówił Marszałek, aby to było **państwo bez respektu dla swoich ustaw i granic?**

Marszałek przytacza ustęp ze scenzurowanego sprawozdania sejmowego, zawierające słowa p. Zahidnego: **„Okupacja polska (!) wypędziła z Galicji (!) wschodniej suwerena (!) p. Petruszewycza".**

To zdanie Marszałek wykreślił, uważając, że zabawa ta zaszła za daleko. Głosowania nad votum nieufności dla siebie oczekuje spokojnie.

ny zawiera m. i. wniosek o zmianę Konstytucji, pociągnięcie min. Cze-

Święto, którego nie zna pos. Rybarski.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we środę. Porządek dzien

Urzeczywistnienie elektryfikacji kraju.

Warszawa, 15 marca. (Tel. G. P.) Min. Robót Publ. wykończyło **wielkie plany elektryfikacji kraju**, a rząd prowadzi obecnie rokowania dotyczące sfinalizowania tego planu z kapitalistami zagranicznymi. Min. Robót Publ. w planie elektryfikacji kraju uwzględniło także wyzyskanie siły wodnej Dunajca w Rożnowie

Coolidge wymknął się z Białego Domu

BEZ ROZGŁOSU, SKRUPULATNIE ZAKOŃCZYWSZY URZĘDOWANIE.

Waszyngton, 15 marca. (Tel. G. P.) Prez. Coolidge **opuścił Biały Dom w sposób dotychczas niepraktykowany.** Tradycyjnym zwyczajem ustępujący prezydent uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia swego następcy, poczem **odwozi go do Białego Domu** i bierze udział w oficjalnem śniadaniu. Tymczasem Coolidge natychmiast po zaprzysiężeniu Hoovera **opuścił Kapitol i udał się wprost na dworzec kolejowy,** skąd odjechał do swego rodzinnego miasteczka Nordhampton.

Jak słychać, Coolidge z właściwą sobie skrupulatnością załatwił do ostatniej chwili sprawy urzędowe, podpisał wszystkie akty i **nie zostawił swemu następcy ani jednej sprawy bieżącej niezałatwionej.**

Zbrojna interwencja Persji

PO STRONIE KRÓLA AMANULLAHA.

Londyn, 15. marca. (Tel. G. P.) W Afganistanie rozpoczęły się znowu kroki nieprzyjacielskie. Naczelne dowództwo wojsk perskich miało przyrzec królowi Amanullahowi pomoc. Mały oddział perski przekroczył granice Afganistanu. Rząd perski uważa ten krok za legalny, ponieważ w Afganistanie niema narazie rządu.

Olbrzymi pożar w Japonji.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Tokio, że w miejscowości Iszjoka wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął przeszło 12.000 domów. Narazie rozmiary katastrofy i ilość ofiar w ludziach — nieznane.

TEMPERATURA W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Dziś o g. 8 rano temperatura wynosiła: w Warszawie, Pińsku, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Białymstoku, Brześciu, Tarnopolu, Cieszynie i Przemyślu **plus 1 stopień**, w Wilnie, Pohulance i Suwałkach —1, w Grodnie 0.

ZASTĘPSTWO DYR. STARZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st). Dyrektora depart. ogólnego w min. skarbu p. Stefana Starzyńskiego, który dziś rozpoczął urlop, zastępować będą w sprawach administracyjnych naczelnik wydziału admin. **Około-Kułak**, w sprawach gospodarczych naczelnik wydz. polityki gosp. finansowej p. **Kulski.**

SKUTKI PODMYCIA DOMU.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) W domu nr. 33, przy ul. Pięknej wskutek pęknięcia głównej rury wodociągowej woda zalała 2 frontowe piwnice i kurytarz. Wskutek wsiąknięcia wielkiej ilości wody pod teren **domu fundamenty w części kamienicy osiadły powodując rysy i pęknięcia w murach budynku.**

PRZYGOTOWANIE WYCIECZEK POLSKICH Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) W celu zebrania ścisłych danych co do liczby Polaków ze Stanów Zj., którzy mają przybyć na wystawę powszechną w Poznaniu, min. spraw zagran. wystosowało do placówek polskich konsularnych w Ameryce okólnik, polecający nadesłać dane o zgłoszeniach wycieczki o terminie o liczbie uczestników itp.

Polacy na południowej półkuli z tęsknem posłaniem do Ojczyzny.

WZRUSZAJĄCY LIST POLAKÓW AUSTRALSKICH DO REDAKCJI „GAZETY PORANNEJ". — PROŚBA O KSIĄŻKĘ WINNA ZNALEŚĆ ŻYWY ODDŹWIĘK W NASZEM SPOŁECZEŃSTWIE.

Lwów, 16. marca.

(jp) Redakcja naszego pisma otrzymała od rodaków, przebywających w Australji prawdziwie wzruszający list. Ze względu na to, że treść jego winna żywo zainteresować i znaleść żywy oddźwięk w naszem społeczeństwie, podajemy go poniżej w całości. Red.

Kolonja Polska „Bunya", Quay Street Brisbane, Australja.

W Brisbane, w Australji, w tym najbardziej od Ojczyzny oddalonym zakątku świata, skupiła się garstka rodaków naszych w celu ochrony swej polskości. Niedużo nas tu jest, **zaledwie 50 osób w samem Brisbane, lecz olbrzymia „reszta", rozrzucona po całym kraju, również korzysta z naszej pracy.** Korespondencja polska przebiega wszystkie Stany Australji i rozchodzi się do najodleglejszych zakątków tego kraju — gdzie tylko serce polskie bije.

Kraj, w którym mieszkamy, jest nam zupełnie obcy — brak w nim przyrody naszej i tradycji naszych. Nie mamy tu ani konsula Polskiego (konsulem w Sydney jest Anglik, któremu są obce potrzeby Polaków, ani **księdza polskiego.** Emigranci polscy tutaj są niezamożni i z trudem zarabiają na utrzymanie swoje i swych rodzin, żyjąc nadzieją, że kiedyś nastaną lepsze czasy.

Brak nam tu jednak **najważniejszego, polskiej książki i gazety.** Nie wiemy, co się dzieje w naszej ukochanej Ojczyźnie, ponieważ angielska prasa o tem wcale nie pisze, prenumerowanie gazet z Polski, jest dla tutejszej kolonji zbyt kosztowne. **Każda zaś wieść z kraju jest nam tu droga i otrzymanie jej stanowi tu pewnego rodzaju święto emigracyjne.**

Wobec tego zwracamy się niniejszem do Wielce Szanownej Redakcji z gorącą prośbą **o przysłanie nam choć od czasu do czasu polskiej gazety** (można po kilkanaście numerów naraz w celu oszczędzenia kosztów), oraz **jakichkolwiek książek,** map itp. polskich rzeczy.

Każda przesyłka, otrzymana tu, będzie dla nas tem, czem było drukowane słowo polskie dla „Latarnika" Sienkiewicza!

Wierząc w przychylne załatwienie naszej prośby, składamy niniejszem Wielce Szanownej Redakcji podziękowanie, oraz życzymy pismu jaknajpomyślniejszego rozwoju i powodzenia.

Redakcja naszego pisma — w odpowiedzi na ten gorący apel zarządziła wysyłkę „Gazety Porannej" dla kolonji polskiej w Australji.

Komunikując zaś ogółowi społeczeństwa prośbę naszych rodaków, zamieszkałych na Południowej półkuli o **nadsyłanie im książek polskich,** nie wątpimy, że znajdzie ona żywy oddźwięk w wielu sercach i że nie braknie szlachetnych ofiarodawców, którzy prześlą naszym rodakom pod wskazanym wyżej adresem tę karmę ojczystego słowa, której są tak bardzo spragnieni.

Co mówi min. Miedziński o zarzutach pod adresem min. poczt.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) Dziś odbyła się u Min. poczt i tel. Miedzińskiego konferencja prasowa. P. Minister wyjaśniał dlaczego dotychczas nie odpowiedział na zarzuty stawiane mu w jednym z dzienników warszawskich. P. Min. zaznaczył, że odpowiedzi udzieli z chwilą całkowitego zbadania przedłożonych mu w tej sprawie materjałów. Wobec ujawnienia samowolnego przekroczenia kompetencji ze strony **inż. Ruszczewskiego** (z Min. poczt i tel.) **p. Minister oddał akta prokuratorji.** P. Min. podkreślił, że nie wyobraża sobie zbadania prac Min. poczt w ciągu 5 dni, jak tego żądał wniosek lewicy sejmowej.

Sklepy w tygodniu przedświątecz.

BĘDĄ OTWARTE DO 9 WIECZÓR.

Warszawa, 15 marca. (Tel. G. P.) Zgodnie z przyjętym w Sejmie projektem ustawy **godziny otwarcia sklepów w tygodniu przed Wielkanocą i przed Bożem Narodzeniem przedłużone będą do godz. 9. wiecz. W niedziele przedświąteczne sklepy będą otwarte od godziny 1 do 6 wieczór.**

Pan Adolf opłacił dziurami w skórze miłą znajomość panny Kazi.

TRZEJ ZUCHY Z BOGDANOWKI DORAŹNIE POMŚCILI ODBICIE

Lwów, 16. marca.

(—) **P. Adolf Pfeffer,** zam. przy ul. Nęckiego 11. poznał w kinie p. **Kazimierę Stanisławczukównę,** zam. na Bogdanówce. Po skończonym programie w kinie i krótkiej przechadzce w mieście p. Pfeffer postanowił swą nową znajomą odprowadzić do domu. Gdy wracał po odprowadzeniu p. Stanisławczukówny, napadło go trzech osobników, którzy **pokłuli go nożami.** Pogotowie ratunkowe ofiarę napadu odwiozło do szpitala powszechnego.

Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast dochodzenia i zdołała ująć sprawców tego napadu w osobach: Józefa **Jawdyka,** Franciszka **Brosia** i Wilhelma **Jaremczuka,** których aresztowano.

Skrót wynajął zbira Frugę by zemścić się na znienawidzonym sąsiedzie.

TRZEJ RZEZIMIESZKOWIE WTARGNĘLI PRZEZ DACH DO IZBY I POD GROZĄ REWOLWERÓW OGRABILI GOSPODARZA. — ZASŁUŻONA KARA.

Lwów, 16. marca.

(—) Dnia 18. listopada ub. r. **Stanisław Fruga** ze Lwowa wraz z **Stanisławem Guzikiewiczem i Janem Malinowskim** wybrali się do Gańczar w pow. lwowskim na „skok". Tam Fruga wyrwał **kawał strzechy** w chacie Michała Gródeckiego, dostał się do wnętrza, otworzył następnie drzwi swoim kolegom, poczem wszyscy trzej wtargnęli do izby, gdzie spał gospodarz. **Skierowawszy rewolwery w stronę Gródeckiego zabrali mu 44 zł., oraz trochę wiktuałów i zbiegli.**

Następnego dnia poszkodowany wobec policji rzucił podejrzenie na swego sąsiada **Wincentego Skróta,** z którym miał długoletnie procesy. Rozpoczęło dochodzenia i zdołano ująć właściwego sprawcę tj. Frugę. Aresztowany przyznał się do napadu i zeznał, że **Skrót, którego znał ze Lwowa namówił go do popełnienia kradzieży u Gródeckiego.** Wobec tego aresztowano i Skróta. Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych. Współuczestnicy napadu Guzikiewicz i Malinowski zbiegli i nie zdołano ich odnaleść.

Przysięgli potwierdzili winę oskarżonych, a trybunał zasądził **Frugę na cztery lata, zaś Skróta na dwa lata ciężkiego więzienia.** Przewodniczył radca Antoniewicz, osk. prok. Ogonowski, bronili adw. dr. Szymon Weiss i dr. Czerwiński.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJEDZIE ZNÓW DO RUMUNJI.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz." informuje, że wiadomość o tem jakoby Marsz. Piłsudski zamierzał wyjechać do Sulejówka na dłuższy odpoczynek, nie odpowiada prawdzie. P. Marszałek nie wyjedzie do Sulejówka ze względu na panującą tam wilgoć. Natomiast w lecie uda się p. Marsz. Piłsudski **na dłuższy pobyt do Rumunji.**

WYCIECZKI STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Min. spraw wewn. zamierza zorganizować dwie krajowe wycieczki instrukcyjne dla starostów i zastępców starostów. Każde województwo może delegować 8 starostów względnie zastępców.

POŻYCZKA DLA PORTU GDAŃSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że rada portu w Gdańsku czyni przygotowania do uzyskania nowej pożyczki na rynku międzynarodowym. Zaciągnięta ma być pożyczka ponad 10 miljonów guldenów.

DOPUSZCZENIE POLSKICH ROB. SEZONOWYCH DO NIEMIEC.

Berlin, 15 marca. (Tel. G. P.) Rada państwa Rzeszy przyjęła wniosek ministra rolnictwa, domagający się dopuszczenia dodatkowego **40-tysięcznego kontyngentu polskich robotników sezonowych** już z dniem 1 kwietnia.

NIE ZWLEKAĆ Z NADSYŁANIEM EKSPONATÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Na wystawę poznańską przywieziono dotychczas tylko 10 wagonów eksponatów. Min. komunikacji apeluje do wszystkich wystawców, by nie zwlekali z przesyłką eksponatów do ostatniej chwili, gdyż będą narażeni na opóźnienia i inne konsekwencje.

POLSKA BIJE CZECHOSŁOWACJĘ W BOKSIE

Katowice, 15. marca. (Tel. G. P.) Dziś odbył się w Katowicach **mecz bokserski** pomiędzy reprezentacjami państwowemi Polski i Czechosłowacji. Mecz zakończył się ostatecznie wynikiem **12 : 4 na korzyść Polski.**

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. marca. (st) Nocy dzis. do kantoru loteryjnego przy ul. Miodowej 7. włamali się złodzieje, którzy splądrowali cały sklep i zrabowali 25 dolarówek, 35 losów loterji klasowej V. kl. wiele blankietów wekslowych i marek stemplowych oraz 1 tys. zł. gotówką i 40 dol.

WŁAMANIE DO KASY OSZCZ.

Kraków, 15 marca. (Tel. G. P.) W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do MKO. w N. Sączu, gdzie po rozbiciu kasy skradziono 14.586 zł., 234 dol. i 1.493 kor. czeskich. Sprawcy pracowali w rękawiczkach.

LOCARNO ZAGROŻONE POŻAREM.

Locarno, 15. marca. (Tel. G. P.) W lasach górskich na północ od Locarna wybuchł wczoraj **olbrzymi pożar.** Cała ludność Locarna bierze udział w akcji ratunkowej. **Wioska Orfelina jest zagrożona przez pożar.**

OBRADY KIEROWNIKÓW GIEŁD.

Wiedeń, 15. marca. (Tel. G. P.) W dniu 15. bm. rozpoczęły się tu obrady kierowników giełd środkowo-europejskich. Na konferencji tej reprezentowani są przedstawiciele giełd: wiedeńskiej, praskiej, zagrzebskiej, belgradzkiej, budapeszteńskiej i lublańskiej.

Z sali odczytowej.

„MIŁOŚĆ W PUSZCZY".

Odczyt Stanisława Dzikowskiego w sali Kasyna i Koła liter.-artystycznego.

Lwów, w marcu.

Nie lubię poetyzowania rzeźni i myśliwy, który w trzech dniach morduje sto zajęcy, a potem z dumą podkręca czerwonemi i cuchnącemi od krwi palcami obywatelskiego wąsa, wydaje mi się obrzydliwym okazem jaskiniowego antropopiteka.

Istnieją jednak amatorzy polowania, dla których jest ono tylko środkiem — pozwala bowiem na bezpośrednie i bliskie obcowanie z przyrodą, na błądzenie po dalekich wertepach, bagnach i zakątkach, na obserwowanie ciekawego życia zwierząt. Takim właśnie myśliwym jest Stanisław Dzikowski, pozatem znany i ceniony literat. Podążając śladem naszej bogatej tradycji literackiej, sięgającej aż do początków szesnastego wieku, a tak pięknie w czasach ostatnich reprezentowanej przez Weyssenhofa, ubiera wrażenia łowieckie w udatny kształt artystyczny.. Obdarzony bystrym zmysłem spostrzegawczym i szczerą wrażliwością na piękno przyrody, zdobywa się na wyraz literacki gładki, potoczysty, o zakroju gawędziarskim, choć nieco tu i ówdzie w stylizacji zbyt łatwy i nieprzefiltrowany przez czujność kontroli artystycznej...

„Miłość w puszczy", to — zdaje się — fragment większej całości. Wysłuchała go z wielkiem zainteresowaniem nieliczna — niestety — garstka słuchaczy.

Dr. Henryk Balk.

Sąd doraźny nad jednym ze sprawców napadu na listonosza Kochanowskiego.

Oskarżony Roman Mycyk skazany na siedm lat ciężkiego więzienia.

Lwów, 16. marca.

(—) Zapowiedziany na dzień wczorajszy sąd doraźny nad **ujętym sprawcą zuchwałego napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego,** wywołał zrozumiałą sensację w naszem mieście. To też już przed 9-tą rano pod gmachem sądu karnego **zebrały się tłumy ciekawych,** które chciały dostać się do sali rozpraw. Przewodniczący sądu w przeddzień rozprawy wydał odpowiednią ilość biletów wstępu, a skonsygnowana policja bardzo starannie pilnowała, by na salę dostali się jedynie ludzie powołani.

O godz. 9-tej **wprowadzono na salę oskarżonego,** obok którego w myśl nowych przepisów i nowego ceremonjału sądowego **stanęli dwaj posterunkowi z karabinami nabitemi na ostro.** Również w myśl nowego ceremonjału przed wejściem członków sądu na salę woźny zaanonsował wejście sądu, wezwawszy obecnych do powstania. Dziennikarze zjawili się w komplecie i zajęli miejsca przeznaczone dla sędziów przysięgłych.

Trybunałowi przewodniczył **radca Zawistowski,** jako wotanci zasiedli radca Zgórski i radca Michali, a jako zastępca radca Peter. Fotel prokuratorji zajął dr. Gürtler, jako obrońcy fungowali adw. dr. Starosolski i dr. Szuchewycz.

Mowa prokuratora Gürtlera.

Po zawiadomieniu przez przewodniczącego, że z mocy ustawy **zebrał się sąd doraźny,** zabrał głos prok. dr. Gürtler i ustnie wygłosił oskarżenie. Powołując się na paragr. 429, 434, 437 ust. z 26. października 1922 Dz. urz. 84 o sądach doraźnych, prokurator oskarża Romana Mycyka, ur. w r. 1909 w Synowódzku Wyżnem ad Skole, religji gr.-kat., słuchacza I. roku praw. Uniw. J. K.

o zbrodnię rabunku

z paragr. 190, 192, 194, 195 ust. karnej, **popełnionego 6. marca br.** we **Lwowie w towarzystwie dwóch współsprawców z bronią w ręku** celem zawładnięcia gotówką będącą w posiadaniu listonosza Fr. Kochanowskiego, przez **rzeczywiste targnięcie się na niego, zadanie mu gwałtu i ciężkie uszkodzenie ciała.**

Następnie Prokurator rozpoczął uzasadnianie oskarżenia od przedstawienia stanu faktycznego (czytelnikom naszym już znanego z poprzednich sprawozdań).

Po zakończeniu przemówienia prokuratora, przewodniczący wezwał na salę powołanych do rozprawy świadków, wśród których znajdował się wzbudzający najwyższe zaciekawienie, listonosz **Franciszek Kochanowski.** Świadek ten zjawił się z obandażowaną głową. Przewodniczący upomniał wszystkich świadków co do zeznawania prawdy i polecił im pozostać na korytarzu.

Przesłuchanie oskarżonego.

JAK WCIĄGNIĘTO GO DO UKR. ORG. WOJSK.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Romana Mycyka. Oskarżony prezentuje się zupełnie dobrze. Jest to młodzieniec, z którego bije czerstwe zdrowie, o miłej powierzchowności, zewnętrznie robi dobre wrażenie. Na zadawane mu pytania **odpowiadał przytomnie, spokojnie, z opanowaniem, nieco powściągliwie.** Nie widać było śladu zbytniej pewności siebie, tupetu, ani też lękliwości.

Przewodniczący: Czy poczuwa się pan do winy?

Oskarżony: Tak jest. **Ale byłbym tego nie zrobił, gdyby nie rozkaz.**

Przewodniczący: Od kogo rozkaz?

Osk.: **Od Ukraińskiej Wojskowej Organizacji.**

Przew.: Proszę powiedzieć to dokładnie.

Osk. Na wiosnę 1928 r. wstąpiłem do organizacji, wciągnął mnie pewien kolega, którego nazwisko znam, ale nie mogę powiedzieć. On powiedział mi, że **każdy młody Ukrainiec powinien należeć do organizacji.** Niepamiętnego mi bliżej dnia polecił mi o godzinie 9-tej wieczorem przyjść pod **cerkiew św. Jura, gdzie miało nastąpić moje zaprzysiężenie.** Gdy tam przybyłem, **zastałem jednego pana,** o którym mi powiedziano później, że jest to **Piotr Sajkiewicz** (jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, **nazwisko Piotra Sajkiewicza przewijało się w procesie o mord śp. kuratora Sobińskiego, w którym figurował jako redaktor „Surmy" i eksponent U. W. O. w Pradze.** Na wiosnę Sajkiewicz, który przybył do Lwowa, został tu ujęty i postawiony przed sąd, który zasądził go **na dwa lata ciężkiego więzienia. Obecnie odsiaduje karę).** Sajkiewicz **zaprzysiągł mnie i dał mi „Surmę". On mnie też objaśnił, że głównym celem organizacji jest odbudowa państwa ukraińskiego.**

Przew.: Czy mówił panu także, że **do tego celu prowadzą rabunki?**

Osk.: **Nie. Tego mi nie mówił.**

Bryła zapowiada „robotę"

CZŁONEK U. O. W. NIE POWINIEN DZIAŁAĆ BEZ BRONI.

Przew.: No i co było dalej?

Osk.: W grudniu 1928 przystąpił do mnie jeden kolega i **powiedział mi, że wie, że jestem zaprzysiężonym członkiem UWO. i że będę miał jakąś robotę.** Kolegę tego znałem **pod pseudonimem „Bryła".** Na kilka dni przed wykonaniem „roboty" **byłem w domu,** dokąd pojechałem po pieniądze, oraz celem oddania bielizny do prania. Powróciłem dnia 2. marca i przywiozłem ze sobą 150 zł.

Przew.: Dawniej mieszkał pan przy ul. Dunin-Borkowskich, a obecnie na ul. Grunwaldzkiej, kiedy się pan przeprowadził?

Osk.: Przeprowadzki dokonałem przed wakacjami.

Przew.: Co pan robił w dniu przyjazdu z domu?

Osk.: Przyjechałem o kwadrans na dwunastą w południe, zjadłem obiad przy ul. Leona Sapiehy i udałem się do domu. **Wkrótce przyszedł do mnie „Bryła" i dał mi rozkaz, abym w poniedziałek 4. marca o godz. 9-tej rano udał się do p. Poli Bronfman, zam. przy ul. Gródeckiej 89 na I p., przyczem dokładnie opisał mi, gdzie to mieszkanie się znajduje. Powiedział mi, że tam przyjdzie listonosz, któremu trzeba zabrać pieniądze, lecz bez użycia broni. Broń kazał wziąć, mówiąc, że nie wypada członkowi U. W. O. dokonywać roboty bez broni.**

Przew.: Czy on dał panu rewolwer?

Osk.: Nie, **rewolwer dostałem od kolegi, którego zastałem na miejscu.**

Przew.: Co pan miał robić, jaka miała być pańska funkcja?

Osk.: **W odpowiedniej chwili miałem listonosza chwycić jedną ręką za gardło, a drugą przytrzymać mu ręce. Zaś resztę czynności miała wykonać owa panna i obecny tam kolega. Rozkaz brzmiał w ten sposób, że należy zabrać pieniądze tylko z torby, a prywatnych nie ruszać.**

Przygotowania do napadu.

Przew.: A komu miał pan oddać pieniądze?

Osk.: **Nie wiem komu, tem miała się zająć Pola Bronfman.**

Przew.: Więc jak to było w poniedziałek?

Osk.: O godz. 9 rano udałem się pod wskazany adres i gdy wszedłem do środka powiedziałem hasło: **„Serwus Luśka",** a panna Bronfman odpowiedziała: **„Serwus! Proszę siadać".** Tam zastałem Lubowicza, którego osobiście znałem, nie wiedziałem jednakże, że on tam będzie. Siedzieliśmy tam do godziny dwunastej i rozmawialiśmy.

Przew.: W jakim języku rozmawialiście?

Osk.: **Po polsku, by nie wzbudzić podejrzenia p. Majblumowej.**

Przew.: A o czem mówiliście?

Osk.: Głównie na temat rabunku. Omawialiśmy funkcje każdego z nas. Oczywiście **mówiliśmy cicho.** Pozatem mówiliśmy o sprawach zwyczajnych, towarzyskich.

Przew.: Jak się pan ubrał w poniedziałek?

Osk.: Pożyczyłem od kolegi Hapija jasne ubranie sportowe i okulary.

Przew.: Kiedy to było?

Osk.: W niedzielę wieczorem. Na jaki cel, nie powiedziałem mu, lecz mówiłem, że potrzebuję, ponieważ **chcę, aby mnie pewna panna nie poznała.**

Przew.: Więc czekaliście do dwunastej, a listonosz nie przyszedł.

Osk.: Tak, **wtedy oddałem rewolwer Lubowiczowi,** który mi go przedtem wręczył i udałem się do domu, Lubowicz został. Wieczorem byłem w kinie.

Przew.: A co było następnego dnia, we wtorek?

Osk.: Znowu rano udałem się do mieszkania Poli Bronfman, gdzie już zastałem Lubowicza. **W pół godziny później przyszedł listonosz Kochanowski i przyniósł dla Bronfmanównej przekaz na 10 zł.**

Przew.: Kto nadał te pieniądze?

Czy pan wiedział, ile on przyniesie? Czy wykonano zamach?

Osk.: Nie wiedziałem, kto nadawał pieniądze. **Do zamachu nie doszło, ponieważ ja pierwszy miałem zacząć, lecz straciłem odwagę, wobec czego zamachu zaniechano.**

Przew.: Co było po jego odejściu, czy robiono panu wyrzuty?

Osk.: Nie. Zaraz ubrałem się w płaszcz i poszedłem do domu, gdzie uczyłem się. Później zjadłem obiad, byłem u fryzjera. **Wieczorem przyszedł „Bryła" i robił mi wyrzuty.**

Przew.: **Czy rewolwer miał pan przy sobie?**

Osk.: **Nie. Odchodząc oddałem go Lubowiczowi**

Przew.: Czy gdyby był „Bryła" nie przyszedł, czy byłby pan wykonał robotę?

Osk.: **Nie. Bo myślałem, że robota ta jest już więcej niepotrzebna.**

Przew.: Co pan powiedział „Bryle" na zarzuty.

Przebieg napadu na listonosza.

Osk.: Że byłem zdenerwowany i nie mogłem nic zrobić. Wówczas „Bryła" począł mnie przekonywać, że to bardzo lekka robota i że ja sam jeden dałbym radę. Powiedział mi, że muszę jeszcze następnego dnia, tj. w środę, udać się tam, gdyż on dowiedziawszy się, iż zamach nie udał się, raz jeszcze nadal pieniądze. Gdy przyszedłem we środę rano, Lubowicz znowu dał mi rewolwer. O godz. 10-tej przyszedł listonosz. Wszyscy troje siedzieliśmy przy stole. Gdy listonosz wszedł, Bronfmanówna wstała i zamieniła z nim kilka słów. Wówczas również **wstał Lubowicz i podszedł ku drzwiom i zakręcił zakrętkę, a mnie dał odpowiednim gestem znak, abym już zaczął. Wówczas ja stojąc z tyłu za Kochanowskim, prawę ręką chwyciłem go za gardło, a drugą ręką zatkałem mu usta. Przyskoczył Lubowicz i począł go bić rewolwerem w czoło. Bił go, jak widziałem, rękojeścią rewolweru. Gdy zobaczyłem krew, puściłem Kochanowskiego, który usunął się i upadł na podłogę. Z tą chwilą zdenerwowałem się, nie wiedziałem, co się dalej dzieje, a na myśl przyszła mi najszybsza ucieczka. Chwyciłem czapkę i uciekłem drzwiami frontowemi.**

Przew.: Co się jeszcze działo w pokoju wtedy, kiedy pan jeszcze był?

Osk.: **Nie pamiętam, nie zdawałem sobie sprawy. Wyszedłem na ul. Działyńskich, poczem skręciłem na ul. Kętrzyńskiego w stronę pl. Unji Brzeskiej.** Tam przystąpił do mnie z tyłu posterunkowy, który złapał mnie za rękę i przyprowadził z powrotem pod mieszkanie Bronfmanównej. Zapytał czy mam broń. Wskazałem mu, że mam w kieszeni rewolwer. Poprosiłem go, aby zaraz zobaczył, iż rewolwer nie był używany. Posterunkowy istotnie stwierdził to i sam wyładował naboje, poczem zaprowadził mnie do Komisarjatu.

Sznur, chustka, materja na oczy i papryka.

Przew.: Jak się panu wydaje, czy trzeba było aż trzech ludzi na jednego, niezbyt imponująco wyglądającego listonosza? Czy pan miał także obowiązek go związać?

Osk.: Nie.

Przew.: **Czy mieliście go związać i zakneblować?**

Osk.: **Tak, w planie to było. W tym celu był nawet sznur, chustka batystowa do ust, czarna materja na oczy, oraz papryka, celem zatarcia śladów przed psem policyjnym.**

Przew.: Czy nie przyszło wam na myśl, że **gdyby znaleziono listonosza skrępowanego i związanego, to padłoby nań podejrzenie, że działał on z wami w porozumieniu?**

Osk.: Nie.

Przew.: Czy nie zdziwiło pana, że uczestniczka napadu miała imię żydowskie?

Osk.: **Ja wiedziałem, że to przybrane nazwisko.**

Przew.: Skąd?

Osk.: Ja raczej przypuszczałem.

Przew.: Dobrze pan przypuszczał, **bo istnieje Pola Bronfman, której indeks zginął**

Co wie o Ukr. Organ. Wojsk.

Radca Zgórski: Czy pańscy towarzysze powiedzieli panu, co **ma pan ewentualnie zrobić na wypadek pościgu,** gdyby robota się nie udała?

Osk.: **„Bryła" mnie zapewnił, że robota się uda.**

Rad. Zgórski: No dobrze, a ponieważ był pan pierwszy raz w takiej robocie, więc musiano panu powiedzieć, **jak się zachować na wypadek, gdyby się nie udało.**

Osk.: **Nie było o tem mowy.**

R. Zgórski: Czy po tem zajściu **pan szedł, czy pan uciekał?**

Osk.: Ze schodów zbiegłem szybko, **ale na ulicy już szedłem powoli.**

Radca Michali: Czy przed przyjściem listonosza omawialiście, jakie kto miał funkcje?

Osk.: **Tak, pieniądze miała zabrać p. Bronfman.**

R. Michali: **Czy Lubowicz należał do U. W. O.?**

Osk.: **Tak, dowiedziałem się dopiero na miejscu.**

R. Zgórski: Czy chodził pan na jakieś zebrania organizacji?

Osk.: Nie, jestem **zwyczajnym członkiem,** a tylko władza się zbierała.

Sędzia Peter: Czy pan wstępując do U. W. O., poznał pan jej organizację?

Osk.: Nie, **wiem tylko, że jest system trójkowy.**

Radca Peter: Czy panu było wiadomo, że „Bryła" był dla pana władzą?

Osk.: Wiem, że **był kompetentny do dawania mi rozkazów.**

R. Peter: A pan wie, że są wypadki, **że członek może odmówić wykonania rozkazu i nawet żołnierz może odmówić?**

Osk. (nie daje odpowiedzi).

Prok.: A słyszał pan o poprzednich podobnych napadach na pocztę we Lwowie, na prowincji było kilka wypadków?

Osk.: Nie interesowałem się przedtem.

Prok.: Czy pan zna kolegów, którzyby nie należeli do organizacji?

Osk.: **Nie wiem.**

Obr. Starosolski: Czy przypomina pan sobie treść przysięgi?

Osk.: **Tak, że nie zdradzę nawet w najcięższej chwili.**

Obr. Starosolski: A tam coś jeszcze jest w tej przysiędze o **wykonaniu rozkazu?...**

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Nieurzędowa).

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące.

150.000 zł. Nr. 85708.

25.000 zł. Nr. 134483.

20.000 zł. Nr. 48800.

15.000 zł. Nr. 128330.

Po 10.000 zł. Nr. 8921 37755 139331.

Po 5.000 zł. Nr. 7891 **84113**, los zakupiony w kantorze „Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6.

Po 3000 zł. Nr. **51020 51180 53162 61493 118580**, los zakupiony w kolekturze „Runo", ul. Akademicka 3, 120189, 126132 140736 158066.

Po 2.000 zł. Nr. 815 6899 20481 33222 37378 46407 55998 59895 74057 **83163** los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6, 88615 88747 **93175** **96854** 101912 158996.

Po 1.000 zł. Nr. 4163 4448 88031 14914 23037 27752 28577 32752 35616 45455 52233 **55245** 77919 **78319** 80622 88380 96384 101740 102999 117925 122215 131811 139311 155596 156750 158985 162733 169686.

Po 600 zł. Nr. 605 15840 19632 22940 33025 40930 977 41090 50013 50459 56001 66079 70265 73601 77642 81571 86528 568 781 89134 90058 146 92554 93276 98633 116965 124066 136848 238553 156681 158348 167365 170681. **Losy** oznaczone **tłustym drukiem** zakupione w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

Postępowanie dowodowe.

PRZESŁUCHANIE OFIARY NAPADU, LISTONOSZA KOCHANOWSKIEGO.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego i **rozpoczęło się postępowanie dowodowe.** Wśród wielkiego naprężenia audytorjum wchodzi na salę **bohater tego zajścia listonosz Franciszek Kochanowski, lat 42, rel. rzym. kat., zam. przy ul. Listopada 17. Na głowie ma bandaże.**

Przew.: Proszę nam powiedzieć wszystko od początku. Czy znał pan to mieszkanie, gdzie mieszkała Pola?

Świadek: Tak, od 6 miesięcy. Przedtem tam mieszkał jakiś pan, któremu raz, czy dwa razy, doręczałem pieniądze. We wtorek przyszedłem około godziny 10-tej i zastałem **wszystkich troje siedzących przy stole.** Nie podejrzanego nie zauważyłem. **Kobieta siedziała twarzą do drzwi, osk. Mycyk tyłem do drzwi Majblumów, a twarzą do tych drzwi Lubowicz.** Wypłaciłem Bronfmanównej 10 zł. i odszedłem.

Następnego dnia idąc do tego samego mieszkania, na korytarzu spotkałem gospodarza tego domu. Gdy przyszedłem do mieszkania Bronfmanównej **znowu zastałem, prócz niej, dwóch mężczyzn** i powiedziałem, że przyniosłem jej 20 zł. Bronfmanówna odpowiedziała mi: **„Jak to dobrze, dostawać co dzień pieniądze!".** Ja na to odpowiedziałem: „Pewnie, że to dobrze, jak się dostaje codzień pieniądze" i wręczyłem jej przekaz. W tej chwili **obaj mężczyźni wstali i powiedzieli: „Serwus Stefa" i skierowali się ku drzwiom.** Po chwili **naraz z tyłu obaj rzucili się na mnie i poczęli mnie dusić. Kto dusił, nie widziałem. Miałem twardy kołnierz zapięty pod szyję, który utrudniał duszenie. Potem przyskoczyła Bronfmanówna i zatkała mi usta i nos, tak, że nie mogłem oddychać, a równocześnie jeden z tych dwóch osobników rękojeścią rewolweru bił mnie po głowie. Gdy zdołałem się wyrwać i upadłem na podłogę, począłem gwałtownie krzyczeć, poczem krzesłem uderzyłem w szybę okna. Całe to zajście trwało około 5 minut.**

Domaga się odszkodowania.

Przew.: Co pan miał w torbie?

Św.: Rano wziąłem z kasy 8 tys. zł., oraz 6 listów pieniężnych również **na kwotę około 8 tys. zł.** Część pieniędzy jednak już doręczyłem, a w chwili napadu miałem **około 6 tys. gotówki i 5 listów pieniężnych, wartości około 7 tys. zł.**

Przew.: Czy pan żąda odszkodowania za ból i leczenie?

Świad.: Tak jest, **domagam się odszkodowania w wysokości 2 tys złotych.**

Prokurator: Na schodach złapał pan jednego ze sprawców za płaszcz? Dokąd on uciekł potem

Świad.: Ten, którego złapałem, był bez kapelusza, jak wyleciał z bramy, widziałem, że skierował się na prawo.

Radca Michali: **Czy dobierali się do torby?**

Świadek: Nie. Zresztą ja mam **taki zamek, że nie tak łatwo** otworzyć.

Prokurator: Panie Mycyk, świadek tu zeznał, że **w drzwiach strzelano do niego.** Czy pan słyszał strzały?

Osk.: Jak byłem na schodach, to słyszałem trzask podobny do strzału, być może, że ktoś strzelił z ulicy.

Następnie na zarządzenie przewodniczącego, lekarze-znawcy dr. **Dawidowicz i dr. Hojnacki dokonują oględzin świadka Kochanowskiego.**

Zeznania posterunk. Lachowicza.

Na salę wchodzi następny świadek, **Franciszek Lachowicz,** posterunkowy P. P. ze Sokolnik. Krytycznej chwili świadek był **poza służbą i szedł ul. Gródecką w towarzystwie żony.** Gdy znalazł się w pobliżu realności przy ul. Gródeckiej 89, **zobaczył w oknie jakiegoś skrwawionego człowieka,** a na ulicy uciekającego **jakiegoś osobnika, za którym biegł już post. Pankiewicz. Wobec** tego świadek zaniechał pościgu za tym osobnikiem i wrócił w pobliże tej kamienicy, gdzie jacyś przechodnie wskazali mu **drugiego osobnika uciekającego w stronę ul. Kętrzyńskiego. Świadek pobiegł za nim i tam go przytrzymał. Był to** właśnie osk. Mycyk. Świadek **odebrał mu rewolwer i okulary, które miał na oczach. W rewolwerze było 6 naboji.** Świadek zauważył, że **Mycyk miał skrwawione ręce, oraz marynarkę.** Świadek doprowadził go do kamienicy, gdzie zdarzył się napad rabunkowy, a stamtąd już st. posterunkowy Kasperski odprowadził aresztowanego do komisarjatu.

W tem miejscu przewodniczący zarządził **15-minutową przerwę.**

Orzeczenie lekarzy-znawców.

Po pauzie lekarz znawca dr. **Hojnacki** odczytał parere, mocą którego lekarze znawcy stwierdzili, iż Kochanowski **doznał lekkiego uszkodzenia ciała i jest niezdolny do pracy przez dni 18.** Pozatem stwierdzono u niego objawy nerwicy urazowej. Lekarz dr. Dawidowicz przyłączył się do orzeczenia.

Opis pościgu za Lubowiczem.

Kolejny świadek poster. **Piotr Pankiewicz** z II komisarjatu po zaprzysiężeniu zeznaje:

— Miałem służbę na pl. Kopytkowym. Kierowałem ruchem. Naraz zauważyłem, jak **z bramy wybiegł jakiś młody człowiek bez czapki,** za którym puściłem się w pogoń. Na pl. Bilczewskiego **ścigał też go jakiś posterunkowy,** którego przedtem znałem tylko z widzenia. Do uciekającego krzyknąłem: **„Stój, bo strzelam". Wówczas on odwrócił się i z dwóch rewolwerów wystrzelił, raniąc tamtego posterunkowego. Potem począł strzelać do mnie.** Ja rozpocząłem również strzelać i **podobno 5 razy strzeliłem.** Walka ta odbywała się **na placu obok kościoła. Podbiegłem bliżej, ukryłem się za rynną, jeszcze dwa razy strzeliłem i zauważyłem, jak osobnik ten się zachwiał i podbiegł ku bramie realności przy ul. Szeptyckich 41.** Stanąwszy w bramie **jeszcze raz wystrzelił, poczem znikł we wnętrzu.** Widziałem, jak jeden z strzałów **ugodził konduktora śp. Gaklika,** który brał udział w pościgu.

Po zniknięciu bandyty w kamienicy **nadszedł poster. Cięciwa** i obaj udaliśmy się na poszukiwanie bandyty. **Znaleźliśmy go w piwnicy opartego o ścianę z rewolwerem, skierowanym w naszą stronę.** Poster. Cięciwa krzyknął: **„Ręce do góry!", ale w tej chwili bandyta osunął się i rewolwer wypadł mu z rąk. Przyskoczyliśmy do niego i stwierdziliśmy, że już nie żył.**

Zeznania właściciela domu, gdzie odbył się zamach.

Świadek **Grzegorz Jachnicki,** wł. realności przy ul. Gródeckiej 89 podaje, że w krytycznej chwili był na korytarzu zajęty jakąś robotą. Naraz **usłyszał brzęk tłuczonych szyb i spostrzegł, że jakiś osobnik frontowemi drzwiami wybiegł na schody.** Świadek zapytał go, co się stało, ale osobnik ten nie dał mu odpowiedzi, lecz począł uciekać. **Świadek rzucił za nim trzymanym w ręku drążkiem i trafił go w plecy.** Dopiero wtedy usłyszał krzyki: **„Bandyci, rabunek!"** i t. d.

Na pytanie, czy widział dokładnie **twarz panny Bronfman,** świadek stwierdza, że wogóle widział ją trzy razy, ale za każdym razem **kobieta ta odwracała głowę,** starając się o to, by twarzy jej dobrze nie widziano.

Świadek ucieczki Lubowicza.

Świadek **Ferdynand Hemerling,** agent handlowy, krytycznego dnia rano był w mieszkaniu p. Jachnickiej, gdzie załatwiał jakieś rachunki. W czasie tej pracy usłyszał brzęk szyb i wybiegł z mieszkania, by zobaczyć, co się dzieje. W korytarzu usłyszał głos: **„Bandyci, rabują!"** — i zobaczył wybiegającego z kuchni Majblumów **jakiegoś blondyna, za którym wybiegła kobieta.** Świadek wybiegł wtedy na ulicę i począł owego osobnika ścigać. W pobliżu apteki Łazowskiego świadek **dopadł uciekającego, którego przytrzymał, ale ten wyrwał mu się i począł dalej uciekać.**

W tem miejscu zjawił się post. Pankiewicz, któremu świadek powiedział, że bandyta uciekł i wskazał kierunek. Uciekający **osobnik wszedł na schodki kościoła, następnie na alejkę i stamtąd począł się ostrzeliwać.**

Świadek Marcin **Kasperski,** st. poster. P. P. z VII. komisarjatu, krytycznej chwili przechodził ul. Gródecką i pomógł poster. Lachowiczowi w ujęciu przez niego Mycyka.

Jednym z najważniejszych świadków w tym procesie miała być p. **Amelja Majblum, licząca lat 35,** żona fotografa, właścicielka 3-pokojowego mieszkania w realności przy ul. Gródeckiej 89, która jeden pokój odnajmowała. Świadek zeznaje, po zaprzysiężeniu, że pokój ten odnajmowała od roku. Najpierw mieszkał u niej pewien aplikant sądowy, następnie urzędnik, oficer „Strzelca", dwaj profesorowie gimnazjalni a przedostatnim lokatorem był p. Barysz, urzędnik celny (od grudnia do 15 lutego br.) Od 15 lutego mieszkanie było wolne.

Na kilka dni przed 1. marca **zgłosił się u świadka jakiś mężczyzna,** który oświadczył, że **dla swej siostry słuchaczki Uniwersytetu chce wynająć ten pokój.** Świadek zgodził się za cenę 100 zł. pokój wynająć. Mężczyzna ów **dał jej 50 zł. zadatku,** a resztę miała uiścić lokatorka, po przyjeździe ze Stanisławowa.

Fortel fałszywej „Poli Bronfman"

28. lutego przyszła Bronfmanówna, oglądnęła pokój i powiedziała, że następnego dnia się sprowadzi. W piątek 1. marca przyszła powtórnie z **małym neseserkiem w ręku** i prosiła świadka o **wypożyczenie pościeli na kilka dni,** twierdząc, że jej pościel ma nadejść. W sobotę rano świadek wszedłszy do pokoju, zastał tam jakiegoś mężczyznę, do którego Bronfmanówna powiedziała: „Skąd ty wiedziałeś o moim adresie?". Mężczyzna ów odpowiedział: „Od cioci". Gdy po jakimś czasie świadek zapytał się co do dalszych pieniędzy, Bronfmanówna powiedziała, że najdalej w poniedziałek nadejdą pocztą i **zapytała się, o której godzinie przychodzi listonosz.** O ile świadek się nie myli, to **Bronfmanówna nie spała w tym pokoju przez pierwszych 3 dni, prawdopodobnie też nie spała w nocy z poniedziałku na wtorek.**

We środę około godz. 10.45, Majblumowa zajęta w kuchni, usłyszała jakieś **krzyki, wydobywające się z pokoju tego, oraz brzęk szyb tłuczonych. Równocześnie lokatorka jej wybiegła do kuchni i zawołała: „Bandyci do nas wpadli",** a tuż za nią biegł jakiś mężczyzna. **Zanim świadek zorjentował się, co się dzieje, oboje zbiegli.**

Następny świadek Stanisław **Duma,** urzędnik kolei, krytycznej chwili wraz z kolegą Romualdem **Michelem** z Łańcuta, stał u wylotu ul. Gródeckiej i Działyńskich vis a vis terenu zajścia. Obaj zauważyli **uciekającego jakiegoś młodzieńca,** który skierował się ku ul. Kętrzyńskiego i wskazali go przybyłemu poster. Lachowiczowi.

Odczytanie zeznań śp. Gaklika.

Na tym świadku została zamknięta lista świadków wezwanych do rozprawy. Rozpoczęto **odczytywanie zeznań świadków niepowołanych, względnie tych,** którzy zjawić się nie mogli. Odczytano zeznania śp. Leonarda **Gaklika,** złożone w dniu napadu w szpitalu, wobec sędziego śledczego. Sędzia śledczy przybywszy do szpitala, wyjawił ciężko rannemu Gaklikowi cel swego przybycia. Pierwsze słowa, jakie padły z ust rannego były: **„Czy ten złodziej złapany?"** Poczem wśród kilkakrotnych przerw, spowodowanych wyczerpaniem, opisał przebieg swego udziału w pościgu.

Odczytano dalej zeznania post. **Cięciwy,** post. Stanisława **Bobaka,** który został raniony, oraz **Poli Bronfmanównej,** słuchaczki Uniwersytetu, rodem z Płoskirowa. Z zeznań tych wynika, że przed świętami Bożego Nar. Bronfmanówna **złożyła na ręce asystentki Kuczyńskiej swój indeks,** celem wpisania frekwentacji. Na tydzień przed napadem rabunkowym dowiedziała się, że **indeks jej zaginął.**

Następnie z aktów procesu stwierdza przewodniczący, że jako nadawca przekazu na 20 zł., który Kochanowski miał doręczyć we środę figurowała **Helena Kriegsman, zam. przy ul. Piekarskiej 43.** Nazwisko to **jest sfingowane.**

Przemówienia obrońców.

Na tem zakończono odczytywanie aktów, poczem zabrał głos obrońca dr. Szuchewycz, który postawił **3 wnioski:** Na powołanie szeregu osób z rodzinnej wsi oskarżonego, oraz kilku b. profesorów jego z gimnazjum na dowód, że oskarżony, jako człowiek fizycznie nie zwykle silny, wręcz przeciwnie przedstawia się psychicznie, że ulega wpływom i jest skłonny do sugestji. Prócz tego postawił wniosek, **aby sąd uznał się niekompetentnym** i przekazał sprawę zwyczajnemu sądowi przysięgłych.

Prokurator sprzeciwił się wszystkim wnioskom. Zabrał jeszcze raz głos obrońca dr. **Starosolski,** który poparł wnioski swego kolegi, przyczem bardzo szeroko, posługując się rzeczowymi momentami prawniczymi, starał się przekonać Trybunał, że tę zbrodnię rabunku można podciągnąć pod paragraf zdrady głównej i przekazać zwyczajnemu sądowi przysięgłych. **Trybunał zarządził przerwę i udał się na naradę.**

O godz. 4 po południu Trybunał powrócił z narady i ogłosił uchwałę odrzucającą wnioski obrony, a zarazem **przewodniczący ogłosił postępowanie dowodowe za zamknięte.**

Wyrok sądu doraźnego.

Zabrał głos ponownie prok. Gürtler, który w krótkiem przemówieniu ścisłem, rzeczowem i logicznem, **pozbawionem jakiegokolwiek patosu i frazesów, domagał się ukarania oskarżonego wedle ustawy.** Również obaj obrońcy wygłosili krótkie, na życiowej płaszczyźnie utrzymane przemówienia, prosząc jedynie o uwzględnienie łagodzących okoliczności.

Trybunał udał się powtórnie na naradę, która trwała przeszło godzinę.

O godz. 5.30 wśród silnego podniecenia sali, przewodniczący radca Zawistowski ogłosił wyrok, mocą którego Trybunał uznał winnym Romana Mycyka w myśl oskarżenia i w uwzględnieniu łagodzących okoliczności, a mianowicie młodego wieku, nienagannej przeszłości i przyznania się do czynu i zasądził go na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co kwartału, oraz ciemnicą raz na rok.

Wyrok ten staje się prawomocnym i nie przysługują mu środki odwoławcze.

—o—

Uroczysty dzień Imienin
Marszałka Józefa Piłsudskiego

ZJEDNOCZY CAŁY LWÓW W HOŁDZIE DLA WIELKIEGO WODZA NARODU

Lwów, 16. marca.

(jp) Uroczysty obchód dnia Imienin Wielkiego Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego będzie w całem państwie wielką manifestacją czci i miłości. Lwów, który tak ściśle był i jest związany z Osobą Pierwszego Marszałka Polski, **czci dzień Jego Imienin ze szczególnym pietyzmem,** czego dowodem jest rok rocznie manifestacyjny udział wszystkich warstw społeczeństwa w uroczystości.

Obok akcji Komitetu Wojewódzkiego, który ujął w ogólne ramy program trzydniowych uroczystości, wszystkie Stowarzyszenia i Związki rozwijają w swoim zakresie żywą działalność, by uczcić z całą solennością ten radosny dla całej Polski dzień.

W uzupełnieniu podanego we wczorajszym numerze „Gazety Porannej" programu Wojew. Komitetu Obchodu Imienin Marsz. Piłsudskiego na dwa pierwsze dni uroczystości, tj. 17. i 18. bm. podajemy poniżej

*

Dzień 19. marca:

Godz. 6.30. — **Pobudka** orkiestr wojskowych na placu św. Ducha oraz **Hejnał** z wieży ratuszowej.

Godz. 9.00 — **Uroczyste Nabożeństwa** w katedrze ormiańskiej, św. Jura, w zborze ewangelickim i w synagodze postępowej o godz. 10-tej.

Godz. 9.30. — **Przegląd wojsk** na Wałach Hetmańskich.

Godz. 10.00. — **Uroczyste Nabożeństwo** w Bazylice Archikatedralnej łacińskiej. Wejście dla reprezentantów Władz i Instytucyj — główne, wejście dla delegacyj zrzeszeń — z kaplicy Boimów, wejście dla publiczności — od placu Kapitulnego. Zrzeszenia zgrupowane ustawiają się w Rynku od ul. Halickiej ku Krakowskiej. Ustawienie do pochodu organizuje profesor Chomicki.

Godz. 11.15. — **Defilada wojskowa,** przysposobienia wojskowego, oraz pochód stowarzyszeń zawodowych społecznych przed pomnikiem Adama Mickiewicza.

Godz. 12.00. — **Akademja Popularna** z przedstawieniem w Teatrze Małym.

Godz. 12.00. — **Uroczysta Akademja** staraniem **Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** w sali ratuszowej.

Godz. 15.00. — **Bezpłatne przedstawienie** dla żołnierzy garnizonu lwowskiego w Teatrze Wielkim („Pan Damazy"), oraz w kinach.

Godz. 17.00 — **Akademja** i bezpłatny podwieczorek z zabawą dla młodzieży szkolnej staraniem **Zarządu Koła TSL, im. B. Goldmana** w sali gimnastycznej szkoły męskiej Sobieskiego dla ludności III. dzielnicy miasta.

Godz. 19.00. — Uroczysty Wieczór staraniem Związku Polskiego Towarzystwa Szkół Powszechnych „Ognisko", ul. Skarbkowska w szkole im. Staszica.

Godz. 19.30. — **Uroczyste przedstawienie** w Teatrze Wielkim z przemówieniem („Ksiądz Marek").

Godz. 20.15 — **Koncert** Lwowskiego Towarzystwa Śpiewackiego **„Harfa"** w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7.

Godz. 10.00 — **Nabożeństwa i Uroczyste Poranki** we wszystkich zakładach szkolnych.

W dniu 19. marca, jako dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej **uroczyste nabożeństwo** o godzinie 10-tej. Dla utrzymania należytego porządku przed i w katedrze podczas nabożeństwa, ustalono, że reprezentanci władz i instytucyj **wchodzą wejściem głównem,** delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, ewent. ze sztandarami, wejściem od strony kaplicy Boimów, zaś dla szerszej publiczności przeznaczono wejście od strony ul. Kilińskiego. Dojazd pojazdów od strony pl. Marjackiego, zaś odjazd ich w kierunku ul. Halickiej. Gospodarzem na placu przed katedrą jest płk. w st. sp. Baczyński, do którego należy się zwracać po ewentualne informacje.

Po nabożeństwie reprezentanci władz przechodzą na miejsce defilady, tj. pod pomnik Mickiewicza, przez plac Marjacki. Delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych, o ile biorą udział w pochodzie, przechodzą na Rynek obok kaplicy Boimów.

Na stopniach pomnika zajmują miejsca wyłącznie reprezentanci władz i instytucyj państwowych, samorządowych i społecznych — za biletami koloru żółtego, oraz Korpus Oficerski. Dla stowarzyszeń i rodzin ofic. i podofic. przeznaczono chodnik od restauracji „Francuskiej" do rogu ul. Kopernika — za biletami koloru niebieskiego.

Po bilety należy zgłaszać się do adjutanta komendy placu, ul. Wałowa 16, od godz. 12-tej do 14.30 — do dnia 18. marca br. włącznie.

Stowarzyszenia i organizacje społeczne, chcące wziąć udział w pochodzie, **winne przybyć na Rynek, między ul. Halicką i Krakowską, o godz. 10-tej,** gdzie ustawią się w myśl wskazówek prof. Chomickiego. Równocześnie zawiadamia się, że ze względu na ustawienie oddziałów wojskowych, ulice: Legjonów i Hetmańska, od ul. Akademickiej do teatru, i ulice przyległe, będą zamknięte dla ruchu kołowego i pieszego. Komunikacja odbywać się będzie drogą okrężną.

*

W związku z uroczystościami obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się dnia 17. marca br. o godz. 17, w sali Tow. „Skała", ul. Mickiewicza 28, staraniem **Miejskich Przedsiębiorstw Komunalnych** we Lwowie **Akademja,** zaś 19. bm. o g. 10-tej **Uroczysty obchód** ku czci Imienin Marsz. Piłsudskiego. Wzywa się pracowników M. Z. E. do najliczniejszego wzięcia udziału. Punkt zborny w wozowni na Wólce o 8.30 rano 19. bm. skąd uda się pochód z orkiestrą do Rynku.

*

Izba rzemieślnicza lwowska i Związek Cechów rzemieślniczych lwowskich urządza uroczystą **Akademję** dla młodzieży rzemieślniczej ku uczczeniu Imienin Marsz. Piłsudskiego w niedzielę 17. bm. o 6-tej wiecz. w wielkiej sali Związku Cechów, ul. Kościelna 8. I. p. (Izba Rękodzielnicza).

„DZIEŃ PRACY" KU CZCI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem Związku Polskiej Młodzieży Demokr. oraz Akad. Związku Strzel. odbędzie się 17. bm. o 9.30 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43. zamiast Akademji **ku** czci imienin Marsz. Piłsudskiego **„Dzień Pracy",** który zagai przew. **Zdz. Mieniewski,** poczem wygłoszą referaty: kol. **Dreszer Lesław** „Nasza ideologja" **Marjan Rembowski** „Struktura życia akademickiego", **dr. P. Ostern** „Syndykalizm" i **E. Oleksin** „Idea strzelecka na terenie akademickim".

Po referatach dyskusja, potem praca komisji. Uczestniczyć może każdy akademik.

Boja się Gdańska i Gdyni.

BIADANIE NAD UPADKIEM PORTU SZCZECIŃSKIEGO.

Szczecin, 15 marca. (Tel. G. P.) Przy otwarciu sejmu prowincjonalnego prowincji pomorskiej nadprez. Lipmann oświadczył m. i., że wskutek przyznania Polsce t. zw. korytarza, kwitnąca gospodarka wschodnich prowincji została zniszczona. **Folska przez budowę portu w Gdyni i politykę taryf na kolejach** usiłuje doprowadzić do tego, aby **komunikację ze Skandynawją** skierować do portów w Gdańsku i Gdyni oraz na koleje polskie. Gdańsk i Gdynia razem mają **trzykrotnie większy obrót przeładunkowy, aniżeli port w Szczecinie,** podczas gdy przed wojną obrót w Gdańsku wynosił zaledwie jedną trzecią część obrotu w Szczecinie.

FEJLETON „GAZ. POR." z 17. III. 1929.

ROBERTO BRACCO.

Kompromitujący list.

— Ludwiku!..

— Liwjo!..

— Cóż to za list?..

— Który?

— Ten, który przed chwilą schowałeś.

— Nie schowałem, lecz odłożyłem.

— Dlaczegoś go nie przeczytał?

— Później go przeczytam.

— Nawet nie otworzyłeś koperty!

— Nie śpieszy mi się.

— Wolisz zaczekać, aż będziesz sam?

— Tak.

— W takim razie jest to list od kobiety!

— Nie wiem.

— Lecz ja wiem. Jest perfumowany, podłużny, zastanawiająco podłużny i charakter pisma na kopercie jest wyraźnie kobiecy, niema o czem mówić.

— Dobrze. Nie mówmy o tem.

— Ludwiku, daj mi ten list!

— Ani myślę.

— Daj mi, ostrzegam cię!...

— Śmieszne... Gdybym otrzymywał kompromitujące listy, postarałbym się o to, ażeby mi ich nie wręczano w twojej obecności — przecież to jasne... Czy przypuszczasz zresztą, że znalazłaby się tak nieostrożna kobieta, która odważyłaby się wzbudzić w tobie zazdrość?..

— Owszem!... Jest bardzo wiele kobiet, dla których miłość posiada tem lepszy posmak, im jest niebezpieczniejsza!.. Pozatem zauważyłam w tobie ostatnio pewne zmiany; jesteś dla mnie zbyt czuły, to daje wiele do myślenia. Prawdopodobnie zostałeś wzorowym małżonkiem dlatego, że masz kochankę, co?... Przyznaj się!..

Ludwik próbował się bronić sarkastycznym uśmieszkiem, lecz to mu nie wiele pomogło. Gdy po długich pertraktacjach Liwja przyrzekła mu, że z treści listu nie wyciągnie żadnych konsekwencji i że zgóry wybacza mu wszystko wówczas Ludwik rzekł ze skruchą:

— Mylisz się, moja droga, sądząc, że wskutek wyrzutów sumienia zostałem wzorowym mężem. Jeżeli nawet sprzeniewierzyłem się do pewnego stopnia wierności małżeńskiej, to jednak daleki jestem od podłości, jaką mi zarzucasz. Przyznaję, list ten pochodzi od pewnej kobiety, która do pewnego stopnia była moją kochanką. Poznałem jej charakter pisma na kopercie. Ten list wręczony mi w sposób tak niezręczny zawiera prawdopodobnie stek wyrzutów pod moim adresem. Od kilku miesięcy unikam tej kobiety i zerwałem z nią zupełnie! Teraz, jeżeli masz ochotę, możesz ten list przeczytać!

Liwja otworzyła szybko kopertę i podczas, gdy mąż obserwował bojaźliwie jej minę, połykała chciwie oczyma treść listu:

— „Opuściłeś mnie, żeby wrócić do żony. Sam mi to powiedziałeś, tłumacząc się uczciwością. Nie kochasz jednak swej żony i ona ciebie również nie kocha. Gdybyś ją kochał zwracałbyś na nią większą uwagę, a gdyby ona ciebie kochała, w takim razie nie udawałaby się trzy razy tygodniowo w poniedziałki środy i piątki między godziną 4-ą i 6-ą na Via Principessa Margherita 64, gdzie spotyka się z pewnym porucznikiem. Ukłony dla ciebie i twojej żony —

Nerina".

Te dokładne szczegóły, tchnące prawdą, wyprowadziły Liwję z równowagi. Ręce jej drżały, w głowie poczuła zamęt i opadła na fotel. Resztką świadomości ścisnęła mocno w dłoni zdradziecki list, podczas gdy jej mąż, trapiony wyrzutami sumienia i nie znając treści listu, przykląkł przy niej na podłodze i szeptał, obsypując pocałunkami jej ręce:

— Liwjo! Liwjo!.. Dobra moja Liwjo!.. Kochana Liwjo!.. Widzisz, poco nalegałaś, by ten list przeczytać?.. Nieprawda jest, że mnie już dawniej podejrzewałaś o zdradę. Gdyby tak było w takim razie treść tego listu nie podziałała by na ciebie tak piorunująco... Ale przysięgam, że żałuję i że z tą kobietą nic mnie nie łączy.. Nie przejmuj się tem tak bardzo, uspokój się wreszcie!... Przecież z tego listu musi wynikać, że zerwaliśmy już ze sobą.. Przestań ściskać tę piąstkę...

Liwja wybąkknęła:

— Tego wstrętnego listu nigdy ci nie zwrócę!

— Co z nim zrobisz? — zdziwił się Ludwik.

— List ten należy teraz wyłącznie do mnie.

— Chcesz pójść do niej i sprowokować skandal?.. Poco?.. Nie wypada poprostu, żebyś się do niej zwróciła.. Liwjo, zaklinam cię!..

Ponieważ Liwja trzymała ową pomiętą kartkę papieru w zaciśniętej pięści, Ludwikowi nie pozostało nic innego, jak stoczyć walkę, która trwała bardzo krótko. Ludwik wyrwał jej list z ręki i Liwja w ostatniej chwili krzyknęła rozpaczliwie:

— Ta kobieta kłamie!...

Ludwik ciągle jeszcze nie rozumiejąc właściwego sensu słów żony, zadowolony był z tego oświadczenia i starał się Liwję znowu uspokoić:

— Nie warto, żebyś się przez nią denerwowała. Nie kocham jej i nigdy jej nie kochałem. Jej gorąca miłość widoczna prawdopodobnie z tego listu wystarczy mi do tego, by zapalić o ten kawałek papieru papierosa: Spójrz, Liwjo!...

Z flegmatycznym uśmiechem wyjął z papierośnicy papierosa, skręcił list w trąbkę, wetknął koniec trąbki do pieca, ziejącego ogniem i spokojnie zapalił papierosa..

Liwja patrzała na męża znieruchomiałym wzrokiem. Powoli krew, pulsująca w jej żyłach, odzyskiwała normalne tempo.

Ogarnęło ją uczucie niezmiernej wdzięczności.

Gdy resztki spalonego listu zmieszały się z popiołem drzewa w piecu i pierwsza smuga papierosianego dymu uniosła się w pokoju, Liwja zarzuciła mężowi swe rączki na szyję i tuląc go mocno do siebie, szepnęła słodko:

— Ach, Ludwiku, Ludwiku, jakiś ty dobry..

...I po upływie kilku minut papieros był zgaszony.

Tłum. F. M.

Katastrofa odwilży zawisła nad Lwowem

MIASTO ZAMIENIA SIĘ W GRZĘZAWISKO NIE DO PRZEBYCIA. — WŁASNEMI SIŁAMI NIE MOŻEMY SPROSTAĆ OGROMOWI PRACY. — POMOC WOJSKOWA MOGŁABY JEDYNIE ZAPOBIEDZ FATALNYM SKUTKOM ODWILŻY.

Lwów, 16. marca.

(jp). Od czterech dni nastąpiło znaczne ocieplenie temperatury, a w ślad za tem nagromadzone w mieście olbrzymie zwały śniegów i lodów zaczęły gwałtownie tająć, zamieniając **ulice w rwące potoki i grzęzawiska**, w których nie sposób nietylko utrzymać normalnej komunikacji, ale nawet przebrnąć z ulicy na ulicę **bez niebezpieczeństwa zdrowia i życia.** Bo nietylko w ulicach masy śnieżne zagrażają bezpieczeństwu. Nadto z wysokości kamienic spadają na ziemię **bryły śnieżne**, pokrywające dachy skorupami na 40 cm grubemi i olbrzymie sople lodowe.

Napiętnować przytem należy niedbalstwo niektórych właścicieli domów, którzy nie uważają za stosowne przystąpić do systematycznego oczyszczenia dachów i zabezpieczenia przechodniów przed wypadkami, jak to miało miejsce przy ul. Hetmańskiej, gdzie p. **Emilja Ćmielówna, uderzona spadającym z dachu Banku Unji soplem lodowym, doznała ciężkiego okaleczenia.**

Baczność na dachy!

Wobec mnożących się tego rodzaju nieszczęśliwych wypadków, należałoby rozciągnąć **jak najściślejszą kontrolę nad oczyszczaniem dachów kamienic** i podczas tych czynności dany odcinek ulicy zaopatrzyć w znaki ostrzegawcze.

Odgrodzenie poszczególnych odcinków **ulic** na czas uprzątania dachów jest zapewne także utrudnieniem komunikacji, ale w każdym razie to zło konieczne jest mniejsze, aniżeli narażenie przechodniów na rozbicie głowy, lub inne groźne kontuzje.

Stwierdzić należy, że odwilż we Lwowie zatem wobec olbrzymich nagromadzonych mas śnieżnych, przybiera zaiste

charakter żywiołowej katastrofy,

której **sprostać nie może Zakład czyszczenia miasta,** choć trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, że **wespół ze Starostwem Grodzkiem czyni wszelkie możliwe wysiłki celem oczyszczenia ulic przynajmniej w głównych arterjach komunikacji.** Mimo tych wysiłków jednak zwłaszcza ulice boczne przedstawiają

wprost opłakany widok.

Ze zwałów śnieżnych wypływają wciąż dołem strugi wody i tworzą na chodnikach **jeziora błotne,** niepozwalające na ruch pieszy; środkiem zaś jezdni, wśród **spiętrzonych na wysokość człowieka wąwozów śnieżnych** nie mogą sobie utorować drogi pojazdy konne i automobilowe. Tworzą się w różnych punktach **zatory komunikacyjne** i trzeba całej przemyślności woźniców i szoferów, aby **kołując i przebierając się to tędy, to tamtędy, jak w ustępach,** przedostać się do miejsca swego przeznaczenia.

Trudności komunikacyjne wzrastają.

Każdy następny dzień odwilży zwiększa niebezpieczeństwo zamienienia całego miasta

w nieprzebyte bajory i grzęzawiska,

a władze miejskie nie mogą sprostać tej żywiołowej katastrofie.

Z tego powodu sądzimy, że jedynem wyjściem z przykrej sytuacji byłoby

wciągnięcie wojska w akcję oczyszczania ulic.

Nie wątpimy, że apel taki nie zostałby bezskuteczny wobec **stałej tendencji władz wojskowych do spieszenia z pomocą w każdej akcji ważnej użyteczności publicznej.** Podobnie jak wojsko nasze stanęło w pogotowiu do walki z przypuszczalną **katastrofą powodzi,** tak i tutaj wobec niezwykłych warunków, w jakich znalazło się miasto w następstwie srogiej zimy i obecnej odwilży, władze wojskowe mogłyby przyjść ze skuteczną pomocą, posiadając do dyspozycji **dostateczną liczbę ludzi, a również wozy i inne narzędzia, konieczne do szybkiego uporządkowania miasta.**

Życie Lwowa sparaliżowane niemal zupełnie niezwykłemi trudnościami komunikacyjnemi, wymaga koniecznie współpracy wszystkich czynników celem jak najszybszego zaradzenia temu katastrofalnemu stanowi rzeczy.



SPRAWY KOLEJOWE

Nowa ustawa emerytalna dla kolejarzy.

SKŁADKI EMERYTALNE PODNIESIONE BĘDĄ SUKCESYWNIE.—DO EMERYTURY ZALICZONĄ BĘDZIE SŁUŻBA W B. PAŃSTWACH ZABORCZYCH. — JEDNORAZOWE ODPRAWY.

Lwów, 16 marca.

Oddawna zapowiadana **nowa ustawa emerytalna dla etatowych pracowników kolejowych,** mająca naprawić braki i krzywdy dotychczasowej ustawy z 11 grudnia 1923 r., została wreszcie uzgodniona i znajdzie się w tych dniach na Radzie Ministrów.

Można przyjąć za rzecz pewną, że przejdzie ona bez żadnych trudności i wkrótce będzie mogła być przedłożona Sejmowi.

Składki emerytalne wyniosą 6 prc.

Dotychczasowe **składki emerytalne** wynoszące 3 prc. uposażenia, projekt podnosi **na 6 prc** z tem, iż narazie wynosić będą one 4 prc., a następnie wzrastać będą do roku o 0.5 prc., aż do osiągnięcia wspomnianej wysokości.

Jest to więc **znaczne powiększenie obciążenia pracowników służby czynnej** z tytułu składek emerytalnych. Podwyżkę Min. Kom. uzasadnia koniecznością zrównania pod względem składek pracowników etatowych ze stałodziennymi. Składek tych **emeryci nie będą płacili.**

Zaliczenie **każdego roku za 18 miesięcy przy opłacie 9 prc. składek** przyznaje projekt tylko służbie parowozowej i konduktorskiej, pomijając wszystkie inne kategorje, a w szczególności pełniące służbę nocną oraz zajęte przy pracach wyczerpujących nadmiernie siły. Co do

zaliczenia do emerytury

poprzedniej pracy państwowej i samorządowej oraz służby na kolejach państw. i prywatnych, to uwzględnia się ją przy wymiarze emerytury **bez względu na to, czy była to praca względnie służba w państwie polskiem,** czy też w jednem z byłych państw zaborczych. O ile służba taka była już opłacona składkami emerytalnemi lub zabezpieczeniowemi, następuje **zaliczenie bez opłaty.** Jeżeli zaś lat tych nie opłacono składkami lub składki podjęto, a wreszcie jeśli pracownik za swą dawną służbę pobierał już emeryturę, rentę lub otrzymał odprawę, wówczas zaliczenie tych lat następuje pod warunkiem opłacenia za nie składek (6 prc. wzgl. 9 prc.) wraz z 6-proc. rocznemi odsetkami składanemi.

Służbę w wojsku polskiem (służba obowiązkowa w czasie mobilizacji i ćwiczeń) zalicza się do emerytury **bez opłaty.**

Projekt zalicza również do wysługi emerytalnej **urlopy bez uposażenia,** udzielone dla sprawowania czynności w związkach zawodowych i kooperatywach, o ile dany pracownik uiści składki emerytalne za ten czas.

Zmiany płac stosowane do pracowników służby czynnej, będą **analogicznie stosowane i do emerytów.** Jednakże **przeszeregowanie stanowisk nie będzie miało wpływu na wysokość emerytur,** do których prawo powstało przed terminem przeszeregowania. Postanowienie to jest

W sprawie odszkodowania za wojnę dla kolejarzy.

Lwów, 16. marca.

W swoim czasie pracownicy kolejowi, którzy w czasie wojny światowej bądź byli w niewoli, bądź nie zdołali się ewakuować albo wreszcie pozostawieni byli przez poszczególne rządy w roli tzw. kustoszów mienia kolejowego — złożyli kwestjonarjusze w sprawie zwrotu należnych im za te czasokresy poborów. — Ponieważ w przeciągu szeregu lat władze państwowe nic w tej sprawie nie zrobiły, organizacje kolejowe wystąpiły do Min. Kom. o spowodowanie uchwały Rady Ministrów co do obliczenia i zwrotu tych sum zainteresowanym.

wysoce krzywdzące dla emerytów i powinno być zmienione.

Najniższy wymiar emerytury (t. j. za lat 10) wynosi **nadal 40 prc.**, a więc jest niższy niż u emerytów nieetatowych, u których określono go na 50 prc., coprawda po upływie lat 15, gdyż ten dopiero okres uprawnia — jak wiadomo — nieetatowych kolejowców do osiągnięcia zaopatrzenia emerytalnego, o ile powodem zwolnienia nie jest choroba lub nieszczęśliwy wypadek.

Jedynie tylko tym pracownikom etatowym, którzy przeszli na emeryturę z powodu **niezdolności fizycznej lub umysłowej** do dalszego pełnienia służby, przyznaje się, nawet jeśli nie przesłużyli 15 zaliczalnych do emerytury lat, **zaopatrzenie w wysokości 50 prc. ostatnich poborów**, a więc takie, jak emerytom nieetatowym.

W razie rozwiązania stosunku służbowego z pracownikiem, który nie uzyskał prawa do emerytury, przyznaje się mu **za każdy pełny rok służby jednorazową odprawę** w wysokości ostatnio pobieranego podstawowego uposażenia. Odprawy tej nie otrzymuje pracownik w **razie rezygnacji ze służby** lub wydalenia w drodze dyscyplinarnej bez przyznania praw do odprawy.

Wdowom po pracownikach przysługuje prawo zażądania zamiast pensji wdowiej, którą wymierza się wedle dotychczasowych zasad, **jednorazowej odprawy** w wysokości **jednorocznej pensji wdowiej.** Również w razie ponownego wyjścia zamąż otrzymują wdowy **taką samą jednorazową odprawę.**

To ostatnie postanowienie jest gorsze niż dotychczasowe, które przewiduje u wdów w wieku do lat 45 **dwuletnią odprawę.**

Zasady wymiaru **zaopatrzeń sierocych** są te same co i obecnie z tym wyjątkiem, że projekt ustawy nie wyklucza dzieci pochodzących z małżeństwa zawartego przez emeryta, jakkolwiek wdowa, pozostała z takiego małżeństwa nie posiada praw do pensji wdowiej.

Służąca uprowadziła dwóch nieletnich synów chlebodawcy.

CIEKAWE PODŁOŻE NIEZWYKŁEGO FAKTU. — ZDUMIEWAJĄCE ODKRYCIE. — GROM Z JASNEGO NIEBA. — DLA UNIKNIĘCIA SKANDALU. — NIE MOŻEMY ŻYĆ BEZ ADOLFINY.

Wiedeń, w marcu.

(=) Dyrektor austrjackiej placówki filmowej, **Oskar Lahousen-Vivremont,** zamieszkały w pierwszym okręgu przy ulicy Pocztowej 7, doniósł wczoraj policji, że 20-letnia służąca **Adolfina Strob** uprowadziła jego 2 synów: 15-letniego Eryka i 14-letniego Karola. Ten nie zwykły fakt posiada **ciekawe podłoże...**

Adolfina Strob została przyjęta do służby 15 lipca ubiegłego roku. Spędzała z chlebodawcami również wakacje na wsi. Była to dziewczyna bardzo przystojna i sympatyczna, lecz niesłychanie nerwowa **i wrażliwa.** Gdy z jakiegoś powodu popadła z chlebodawcami w sprzeczkę

rzuciła się pod przejeżdżający motocykl,

ponosząc lekkie obrażenia i doznając **wstrząśnienia mózgu.** Przyszła jednak później do siebie i nadal w służbie pozostała.

Rodzice zupełnie nie zauważyli, żeby między służącą a chłopcami istniały jakieś

bliższe stosunki.

Onegdaj jednak żona dyrektora znalazła w pokoju służącej paczkę listów świadczących o tem, że... obaj chłopcy **byli kochankami znacznie od nich starszej dziewczyny!** Zwłaszcza Eryk po uszy się w niej zakochał i — jak wynikało z listów — **nie wyobrażał sobie życie bez niej!**

Można sobie przedstawić, co się działo w duszy **przerażonych i wstrząśniętych rodziców,** gdy na nich spadł

taki grom z jasnego nieba

Zrazu zamierzali oddać dziewczynę w ręce sprawiedliwości. Później jednak rozmyślili się z obawy **przed skandalem.** Oznajmili zatem tylko Adolfinie, że ma **opuścić ich dom.** Tak się też rzeczywiście stało. Następnego dnia jednak chłopcy oddalili się do szkoły i

i więcej już nie powrócili.

Posłali ekspresem do rodziców list, w którym oznajmili, że bez Adolfiny **żyć nie mogą, wobec tego z nią uciekają!**

Nieszczęśliwi rodzice uwiadomili dopiero teraz policję, która jednak nie zdołała na razie **odkryć miejsca pobytu trójki zbiegów.**

Matka wraz z córką zadusiły siedmioro własnych dzieci.

N. Jork, w marcu.

(+) W miejscowości South Bend (Indiana) wykryto zbrodniczą aferę, która wywołała wielkie wrażenie w Stanach Zj. Oto niejaka Othel Lewis i jej 25 - letnia córka pani Gorham zostały uwięzione pod strasznym zarzutem **zamordowania siedmiorga dzieci w okresie lat 15.**

Pani Gorham została pierwsza aresztowana, gdy wśród zagadkowych okoliczności **zmarł jej pięciomiesięczny synek.** Ponieważ sąsiedzi pamiętali, że w taksamo tajemniczy sposób przed dwoma i pięciu laty zmarło dwoje dzieci pani Gorham, więc zawiadomili policję. — Rzecz dziwna, że każdy taki zgon następował nazajutrz po kłótni pani Gorham z mężem, i odejściu jej do matki wraz z dzieckiem.

Badana pani Gorham przyznała się, że **matka mordowała jej dzieci za jej zgodą. Ona sama trzymała dziecko, podczas gdy pani Lewis dusiła je.** Co więcej, przed kilkuna stu laty pani Lewis w tensam sposób zgładziła ze świata czworo własnych dzieci, zrodzonych kolejno w ciągu sześciu lat z różnych nieprawych związków. Dodać należy, że pani Lewis także jest zamężna.

Ten niesamowicie potworny splot zbrodni, dokonanych przez dwie kobiety na **siedmiorgu** własnych dzieci — wywołał w Stanach Zjedn. olbrzymie oburzenie. Opinja publiczna domaga się posadzenia zbrodniarek na krześle elektrycznem.

Lehar jako bohater filmu.

JEGO PARTNERKĄ FILMOWĄ BĘDZIE MISS AUSTRJA, PANNA LUIZA GOLDREITER.

Wiedeń, w marcu.

(=) Z końcem tego miesiąca zostaną tutaj rozpoczęte zdjęcia do **interesującego filmu.** Głównym bohaterem tego filmu będzie **Franciszek Lehar, znany i sławny kompozytor operetkowy.** Film dzieli się **na dwie części.** Pierwsza pokazuje nam **dzieje twórczości Lehara** od „Druciarza“ do „Fryderyki“, a druga rozgrywa się w następnem stuleciu i kreśli obrazy przyszłości związanemi ze **stuletnią rocznicą działalności Lehara.** Lehar sam będzie kreował **główną rolę.** Główną rolę kobiecą obejmie miss Austrja, p. Luiza Goldreiter. Także odkrywca i librecista Lehara, **Wiktor** Lerz weźmie udział w tym filmie

—o—

Perły pani Zubkow.

TEN ROSJANIN DOPROWADZI JĄ DO RUINY! — MUSIAŁA SPRZEDAĆ BEZPRAWNIE PRZEPIĘKNE PERŁY!

Berlin, w marcu.

(=) W Niemczech ogromną sensację wywołała obecnie sprawa sensacyjnego procesu, wytoczonego obecnie przeciwko pani Wiktorji Zubkow, byłej księżniczce pruskiej i siostrze Wilhelma II.

Jak wiadomo od czasu wyjścia przez panią Zubków zamąż za Rosjanina Aleksandra Zubkowa rozpoczęły się między byłą księżniczką a głową rodziny Schaumburg Lippe, **księciem Adolfem liczne konflikty prawne,** które doprowadziły już do **rozmaitych rozpraw sądowych.** Zarząd dóbr książęcych Bükenburg zawarł jeszcze przed kilku laty z księżniczką Wiktorją układ w sprawie renty. Według tej umowy otrzymywała księżniczka Wiktorja rocznie **46.000 marek.** Gdy poślubiła Aleksandra Zubkowa, zmniejszono jej tę rentę do **39.000 mrk.** Wobec tego p. Zubkow wkroczyła na drogę sądową. Uzyskała rzeczywiście wyrok przeciwko księciu Adolfowi, przyznający jej miesięcznie pensję dodatkową w wysokości 1500 zł. — Przeciwko temu **wniósł jednak książę rekurs.**

Drugi proces dotyczył zbyt niskiego **wymiaru całej renty.** Mianowicie doradcy prawni księżniczki żądają obecnie dla swej mandantki rentę wynoszącą 60. 000 M. W kwietniu mają się odbyć w Monachjum **dalsze termina tej sprawy.**

Trzecia sprawa dotyczy wreszcie

przepięknych perel,

które miały być w dożywotniem posiadaniu Wiktorji. Otóż księżniczka dla pokrycia długów swego męża sprzedała owe perły za 32.000 m. Uczyniła jednak to **bezprawnie,** wobec czego **książę Adolf rozpoczął przeciwko niej proces.**

Kłopoty finansowe siostry Wilhelma II są w Niemczech tematem rozmaitych komentarzy.

Natężanie oczu szkodliwe jest dla serca i żołądka.

TAK TWIERDZI UCZONY ANGIELSKI.

Londyn, w marcu.

(=). Bardzo wielu ludzi zmusza oczy do pracy, która kontynuowana przez czas dłuższy, wywołuje **przemęczenie oczu i stan ich osłabienia.**

Na tem jednak nie koniec. Mianowicie znakomity uczony londyński Jones stwierdził obecnie, iż między przemęczeniem oczu a

stanem serca i żołądka

zachodzi **bardzo ścisły związek!** Mianowicie zaatakowane nerwy wzrokowe działają ujemnie na **nerwy serca i żołądka.** Jones zauważył, iż takie przemęczenie oczu występuje częściej u **ludzi o wzroku normalnym,** gdyż oni ufni w siłę swego wzroku bardzo często nadużywają go.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 138 Dodatek tygodniowy do Nr. 8803 z dnia 17. marca 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

U progu nowego sezonu.

ŻEGNAJCIE NARTY. — JUTRO CHRZCINY NOWORODKA LIGOWEGO. — KWADRATURA KOŁA. — POLONJA-RUCH. — REKAPITULACJA.

Lwów, 16 marca.

Miałem zamiar pisać o **narciarstwie.** temat był wcale odpowiedni, i **inwencja niezgorsza!** Ale cóż?! Od dwóch dni **leje z dachów jak z cebra,** ulice Lwowa przypominają **bagna poleskie,** z dziewiczej białości śniegu pozostała jedynie **brudno - szara, lepka masa,** — no i jakże to w takich warunkach zdobyć się na **hymn królewskiego sportu?** Raczej już gotów jestem zanucić pieśń pożegnalną, czy też kołysankę **do letniego snu.** Śpijcie więc spokojnie kijki, deski, drążki i krążki, śnijcie sen przepiękny **o dniach chwały i laurach,** a nam pozwólcie zachwycać się na jawie **Nią,** wielką, wszechwładną panią — **Piłką.**

* * *

A więc zaczynamy! Jutro zatem będziemy świadkami inauguracji trzeciej, a **oficjalnie drugiej z rzędu rozgrywki mistrzowskiej Ligi Polskiego Zw. Piłki nożnej.** Jutro rozpoczyna się nowy okres **wielomiesięcznych zmagań o godność Mistrza polskiego piłkarstwa.**

Jest przyjętym zwyczajem, że u kołyski noworodka zbierają się krewni i znajomi, by złożyć **życzenia i błogosławieństwa na żmudną drogę życiową.** Wypadałoby i nam zatem dorzucić do wiązanki powinszowań **parę ciepłych słów.** Niestety! Człowiek z biegiem lat staje się **pesymistą, przestaje wierzyć w ideały** i z czasem trudno mu nawet zdobyć się na **obowiązkowe grzeczności.** Wiemy aż nazbyt dobrze, że w życiu więcej jest **szarego błota,** niż słonecznych promieni. Trudno nam zatem w dzisiejszej chwili odnaleźć **ciepły ton,** któryby odzwierciedlał **szczerą wiarę** w radosną, niezmąconą **przyszłość naszego noworodka.** Ma on zbyt wielu opiekunów, **zbyt wiele troskliwych mamek i nianiek,** by nie ucierpiał z nadmiaru tej **wielkiej, „bezinteresownej" miłości** i przeszedł przez życie nieskalany jego brudem.

Gdy zatem wśród dźwięku fanfar i radosnego chóru tłumów ruszy on w żmudną drogę, chciałoby się rzucić życzenie:

„I życie niech ci lekkiem będzie".

* * *

Sport jest **walką!** Cała jego istota tkwi właśnie w walce, bez niej bowiem **sport nie jest sportem,** lecz bezbarwnem ćwiczeniem fizycznem. W walce tkwią wielkie **moralne walory,** ale też mieści ona w sobie zarodki złego, szczególnie gdy chodzi o **jednostki o słabszej strukturze psychicznej.**

Sport uznaje walkę **szlachetną,** t. j. jawną i otwartą, prowadzoną **wyłącznie na arenie sportowej.** Niestety między teorją a praktyką istnieje **głęboka luka.** Z czasem ideały sportowe się wypaczyły, obok sportowca - **dżentelmena** powstał typ **sportowca - kauryperdy,** dla którego każdy środek jest dobry, byleby prowadził do celu.

Narodziny typu tego mamy niestety do zawdzięczenia **rozgrywkom mistrzowskim, wytwarzającym niezdrową atmosferę zacietrzewienia i fanatyzmu klubowego.** Walka o punkty, pomyślana jako środek do celu, stała się z czasem **celem samym w sobie,** do którego osiągnięcia dąży się aż nazbyt często **bez oglądania się na drogi.**

Miast szlachetnej rywalizacji, wytworzyła się **bezwzględna konkurencja,** zawierająca w sobie zarodki poważnego niebezpieczeństwa **dla idei i haseł sportowych.** W tych warunkach jedynym ratunkiem byłoby zniesienie **rozgrywek mistrzowskich.** Niestety! **Sport wymaga walki! Bez rywalizacji nie ma sportu.**

I w tem tkwi właśnie **tragizm sytuacji.**

* * *

Zaszczyt inauguracji ligowego sezonu mistrzowskiego przypada **warszawskiej Polonji i górnośląskiemu Ruchowi.** Terenem pierwszego spotkania będzie Król. Huta. Dziś, bezpośrednio po długotrwałym śnie zimowym trudno wyrobić sobie zdanie o wartości drużyn, znajdujących się przeważnie jeszcze **w stanie „płynnym".** Przed kilkoma dniami podaliśmy **skład Polonji,** wzmocnionej — jak wiadomo — **o trzech graczy TKS-u.** Do zawodów z Turystami (ub. niedzieli w Warszawie) gracze toruńscy nie stawili się, czy zdążą do Król. Huty — o tem dzisiaj nie wiemy. Jeśliby nawet przyjechali, to chwilowo, wobec **braku zgrania i treningu,** udział ich nie odbije się prawdopodobnie zbyt silnie na **bitności Polonji.** Ruch był stale na własnym boisku przeciwnikiem „nieprzyjemnym", to też kwestja pierwszego w tym roku ligowego wyniku jest zupełnie otwartą.

* * *

Przystępując do nowej pracy, dobrze będzie rzucić okiem wstecz i zrekapitulować bilans ostatniego mistrzostwa, który przedstawia się następująco:

1) Wisła 42 ptk.
2) Warta 40 ptk.
3) Legja 36 pkt.
4) Cracovia 36 pkt.
5) I. F. C. 35 pkt.
6) Pogoń 31 pkt.
7) Polonja 30 pkt.
8) Czarni 29 pkt.
9) Turyści 29 pkt.
10) Warszawianka 29 pkt.
11) LKS. 25 pkt.
12) Ruch 25 pkt.
13) Hasmonea 15 pkt.
14) Śląsk 12 pkt.
15) TKS. 6 pkt.

N. S.

Termin rozgrywek klasy A.

Lwów, 16. marca.

7. IV. Pogoń II. - Lechja. Ukraina-AZS. Pogoń - Rewera. Hakoah - Janina. Hasmonea - Czarni II. Resovia-Polonja.

14. IV. Czarni II. - Lechja. Rewera - Resovia. AZS. - Hakoah. Pogon-Hasmonea. Ukraina - Pogoń II. Janina-Polonja.

21. IV. AZS. - Lechja. Hakoah-Hasmonea. Ukraina - Polonja. Czarni II. - Rewera. Pogoń - Janina. Resovia-Pogoń II.

28. IV. Pogoń - Lechja. Polonja-Pogoń II. Ukraina - Hasmonea. Hakoah-Czarni II. AZS. - Rewera. Resovia-Janina.

3. V. Hakoah - Rewera. Czarni II. - Pogoń. Lechja - Hasmonea. Janina-Ukraina. Pogoń II. - AZS.

5. V. Pogoń - Polonja. Lechja - Ukraina. AZS. - Hasmonea. Pogoń II. - Hakoah. Rewera - Janina. Resovia-Czarni II.

9. V. Hasmonea - Resovia. Pogoń-Hakoah. Rewera - Ukraina. Polonja-Lechja. Janina - AZS. Pogoń II. - Czarni II.

19. V. Hakoah - Ukraina. Pogoń-AZS. Polonja - Rewera. Janina - Pogoń II.

20. V. Pogoń - Ukraina. Janina-Pogoń II.

26. V. Polonja - Hasmonea. Ukraina - Czarni II. Resovia - Lechja. Pogoń - Pogoń II.

30. V. Ukraina - Resovia. Pogoń II. - Rewera. Hakoah - Polonja. Lechja-Janina. Czarni II. - AZS.

2. VI. Lechja - Rewera. Hasmonea-Pogoń II. Resovia - AZS. Polonja-Czarni II.

9. VI. Rewera - Hasmonea. Lechja-Hakoah. AZS. - Polonja. Resovia - Pogoń.

16. V. Hakoah - Resovia.

29. V. Janina - Hasmonea.

W odpowiedzi.

Z powodu artykułu: „Kolarstwo szosowe wymaga reformy".

Lwów, 16. marca.

W „Wiadomościach sportowych" „Gazety Porannej" z dnia 3 marca br. ukazał się list p. E. Kiesla, kolarza Hasmonei, który moimi artykułami pt. „Kolarstwo szosowe wymaga reformy" uczuć się miał osobiście dotkniętym.

Sądziłem, że artykuły moje wywołają może jakąś polemikę i rzeczową dyskusję na łamach prasy sportowej, nie spodziewałem się jednak nigdy, że któryś z zawodników pozwoli sobie na tak napastliwy, kiepsko zresztą ekonstruowany atak, jak to zrobił p. Kiesel.

Na wystąpienia tego rodzaju nie mam zwyczaju odpowiadać, jednak list p. Kiesla jest tak wybitnie agresywny, pełen osobistych inwektyw i niecelnych strzałów z za płota, że zmuszony jestem nań zareagować.

P. Kiesel jest oburzony na mnie, ponieważ zarzuciłem mu, że po zdobyciu tytułu mistrza wojew. lwow. w r. 1927, przez dłuższy czas potem zupełnie nie startował — i wskazuje na fakt, że w dwa tygodnie później startował w szosowem Mistrzostwie Polski. Możliwe, że tak było w istocie, faktem jest jednak, czemu p. Kiesel nie będzie miał chyba odwagi zaprzeczyć, że we Lwowie przez kilka miesięcy niestartował w zawodach międzyklubowych, bądź wogóle nie zgłaszając się do zawodów, bądź celowo spaźniając się na start, tak, że nawet czołowi zawodnicy lwowscy nosili się z myślą wyzwania go na match (pojedynek), by go zmusić do startowania i wykazać, że są od niego jeśli nie lepsi, to w każdym razie nie gorsi; o ile się nie mylę, miał się nawet taki match odbyć między p. Kieslem a p. Frössem, nie doszedł jednakże do skutku z powodu spóźnienia się p. Kiesla na start.

Tych parę zdań zdaje się wystarczy, by widzieć, że p. Kiesel swego mistrzowskiego tytułu strzegł bardzo zazdrośnie i z pod korca wydobyć nie chciał.

Dalej chyba nikt nie zaprzeczy, że zawodnik, którego dyskwalifikują za skrócenie trasy, którego w miesiąc później komisja karze 30 dniowem zawieszeniem za niesportowe zachowanie się i inne rzeczy, o których lepiej nie mówić, który ma w toku wreszcie trzeci niezałatwiony protest nie tak całkiem „bezpodstawny i gołosłowny" jak to chce p. Kiesel, bo oparty na zeznaniach b. komendanta P. P. Lwów-miasto, że taki zawodnik nie jest solidnym i lojalnym zawodnikiem i że przypisywanie mu „skłonności do przekraczania regulaminów wyścigowych" jest jeszcze bardzo łagodnem określeniem.

Nie leży w moich intencjach „urabianie" opinji publicznej na czyjąś korzyść czy niekorzyść, nie mam zwycza-

ju „elastycznie interpretować" przepisów sportowych, by zgnieść tą drogą „groźnych" współzawodników, podaję tylko suche fakty, a pozatem jestem zdania, że „groźni" powinni jaknajczęściej mierzyć się z naprawdę groźnymi, jeździć i zachowywać się lojalnie, a wtedy z pewnością nie będzie „tradycyjnych" protestów.

Co do zarzutu „niesmacznego gloryfikowania kolegów klubowych" odsyłam p. Kresla do tego ustępu w moim artykule, gdzie omawiam zawodników z L. T. K. i M.; pozatem jestem zdania, że Fröss, Ignatowicz i Serbeński, to dziś czołowa polska klasa, a o „zaszłych gwiazdach" i mistrzach z roku 1924 lepiej nie mówić. Bardzo smutnym jest to objawem, że rzeczowy artykuł wywołuje zjadliwe napaści i ataki; dla mnie jest to jeden z dowodów słuszności przysłowia, które mówi „o prawdzie kolącej w oczy".

Mr. Ludwik Göttinger.

Przyszły sezon kolarski.

Program imprez we Lwowie i w kraju.

Lwów, 16. marca.

7. kwietnia. Wyścigi „Otwarcia sezonu" Sek. Kol. W.-C. S. S. „Polonja" w Przemyślu.

11. kwietnia. (Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego we Lwowie).

21. kwietnia. Wyścigi wiosenne Sek. Kol. L. K. S. „Pogoń" we Lwowie.

28. kwietnia. Wyścigi wiosenne Sek. Kol. Ż. K. S. „Hasmonea" we Lwowie.

1. maja. Wyścigi „Otwarcia sezonu" Sek. Kol. Bob. Kl. Sp. we Lwowie.

3. maja. Wyścigi wiosenne L. T. K. i M. we Lwowie.

— Bieg 3 Maja (20 km) Sek. Kol. W.-C. S. S. „Polonja" w Przemyślu.

5. maja. II Bieg rozstawny 4×25 km o puhar „Słowa Pol." org. Sek. Lol. L. K S „Pogoń" we Lwowie.

9. maja. Mistrzostwa klubów W.-C. S. S. „Polonja" (Przemyśl), R. T. K. i M. (Rzeszów), T. G. „Sokół" (Nisko).

12. maja. Mistrzostwa klubów: L. K. S. „Pogoń", LTK. i M., ŻKS. „Hasmonea", RKS. — wszystkie we Lwowie.

19. maja. I. Bieg „Naprzełaj naokoło Lwowa o nagr. „Ateneum", organ. LTK. i M.

20. maja. II. Bieg druż. 100 km o puhar PUWF. organ. Sek. Kol. „Legja" w Warszawie.

26. maja Bieg 105 km o puhar „Ekspressa Porannego" organ. WTC. w Warszawie.

30. maja.(„Bieg o tytuł najlepszego żyd. kolarza w Polsce" org. Sek. Kol. ŻKS. „Hasmonea" we Lwowie).

2. czerwca Kolarski bieg okrężny 104 km o puhar przech. organ. Sek. Kol. T. G. „Sokół" w Nisku.

9. czerwca. Bieg „Lwów-Mikołajów-Lwów" org. Sek. Kol. ŻKS. „Hasmonea" we Lwowie.

16. czerwca. Bieg „Dookoła Warszawy" 265 km. o nagr. gen. Góreckiego organ. Sek. Kol. WKS. „Legja" w Warszawie.

23. czerwca Mistrzostwo Polski torowe organ. WTC. w Warszawie.

30. czerwca. Mistrzostwo wojew. lwow. 100 km. organ. Sek. Kol. LKS. „Pogoń".

Zamiast „cudu" znaleźli śmierć.

N. Jork, w marcu.

(+) W miejscowości Keansburg (stan N. Jork) rozeszła się wieść, że na wieży katolickiego kościoła ukazało się **tajemnicze światełko, co ludność poczytuje za cud.**

Usłyszawszy o tem, państwo Barcia, Polacy, wybrali się w nocy autem na miejsce, by oglądać owo zjawisko. Jechali tak nieostrożnie, że podczas przejeżdżania toru pociąg **wpadł na auto.** wlókł je około 800 metrów na most, skąd **runęło do rzeki z wysokości 10 metrów.**

Oczywiście wszyscy jadący, w liczbie 5 osób, **zginęli na miejscu.**

Co słychać we Lwowie?

OSTROŻNIE Z OPTYMIZMEM. — W PRZYSZŁYM TYGODNIU WYCHODZIMY NA BOISKA. — SKŁAD POGONI, CZARNYCH I HASMONEI.

Lwów, 16. marca.

Najświeższą nowością jest podana wczoraj przez nas wiadomość o **sprowadzeniu przez Pogoń trenera.** Wzbudziła ona w kołach sportowych żywe zainteresowanie, tem bardziej, że spadła zupełnie **niespodziewanie** w chwili, gdy nikt już nawet o czemś podobnem **nie myślał.** Optymizm, cechujący stale mieszkańców kochanego naszego grodu, podskoczył naturalnie **gwałtownie w górę.** Radość jest zupełnie **zrozumiała,** dobrze jednak będzie **ograniczyć ją do racjonalnych rozmiarów, by nie było przykrych rozczarowań.** Nie odrazu Kraków zbudowano — kto zatem przypuszcza, że obecność **choćby najlepszego trenera wystarczy, by jednym zamachem odzyskać utracone pozycje, ten jest w grubym błędzie.** Zbyt wiele zmarnowaliśmy czasu, by w ciągu jednego sezonu **nadrobić luki.** Zadaniem trenera będzie zatem **przygotowanie odpowiedniego** narybku, oraz jako takie **utrzymanie pierwszego frontu,** aż do czasu, w którym nadciągną **wyszkolone rezerwy.** Ze względu na to, że znajdzie on **materjał częściowo przygotowany** i że nie brak młodzieży naszej **piłkarskiego talentu,** spodziewać się należy, że praca pójdzie **w dobrym tempie.** Czasu jednak potrzeba w każdym razie!

*

Największą troskę Lwowian stanowi kwestja, **kiedy rozpoczną się mecze i w jakich składach wystąpią nasze drużyny.** Na pierwsze pytanie dać możemy **zadawalniającą odpowiedź.** Praca nad oczyszczeniem boisk już rozpoczęta. Pogoń powierzyła funkcję tę pewnemu przedsiębiorstwu, które **zabrało się już do dzieła,** tak, że o ile nie zajdą **jakieś gwałtowne atmosferyczne zmiany, gracze Pogoni rozpoczną już w przyszłym tygodniu trening na boisku.** Podobnie ma się sprawa u Czarnych, którzy również zdecydowali się **przyśpieszyć uporządkowanie swego parku.**

Pierwsze mecze odbędą się zatem 24. bm. W programie jest spotkanie: Pogoń ligowa—Pogoń 1 B i Czarni (ligowa)—Czarni 1 B.

*

Co się tyczy **składów,** to dotychczas nie zostały one **definitywnie ustalone.** Kluby utartym zwyczajem kryją się ze swoimi planami, **chcąc zaskoczyć przeciwnika.**

Pogoń wystąpi prawdopodobnie w następuj. składzie: Albański, Mauer, Amrugowicz, Deutschman, Pras, Hanke, Szabakiewicz, Maurer, Kuchar, Titek (pseud.), Okrutny.

Jest to formacja **znacznie odmłodzona,** nie oznacza to jednak, jakoby Pogoń **zrezygnować miała całkowicie ze starych swych bojowców.** Wstawianie ich zależeć będzie **od chwilowej kondycji fizycznej.** W rachubę wchodzi więc **Fichtel** (obrona) i **Garbień** w ataku. Udział **Batscha** uwarunkowany jest od utraty odpowiedniej ilości **kg żywej wagi.**

Poza wymienionymi w rachubę wchodzą jeszcze z młodszych **Malinka** (obrona), **Domaradzki** (pomoc) i **Drobut,** b. gracz **Resovii** (napad), o którego kwalifikacjach przyjdzie się dopiero przekonać.

Obóz Czarnych zachowuje w nieoficjalnych enuncjacjach pewną rezer**wę,** pozwalającą domyślać się jeszcze **niespodzianek.** Tyczy to się przedewszystkiem **kwestji Reymana III,** o czem pisaliśmy obszernie wczoraj, oraz obsady pozycji **prawego pomocnika.** Chwilowo **skład Czarnych** wygląda następująco: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Witkowski, Dąbrowski, (Piłat, Czyżewski?), Wronka, Sawka, Nastula, Reyman III? (Winnicki, Papierkowski), Ostrowski.

Czarni dysponują, jak wiadomo, **znacznym rezerwoarem równorzędnych młodych graczy,** toteż obsada pewnych pozycyj, zależeć będzie od chwilowej kondycji zawodników.

Hasmonea, mimo że spadła do A klasy, skupia na sobie **znaczne zainteresowanie.** Wieści o zupełnem rozparcelowaniu pierwszej drużyny są **wyssane z palca.** Definitywnie zrezygnowano dotychczas **jedynie z Fleischera i Steuermanna,** przyczem ten ostatni nie otrzymał jeszcze zwolnienia wzgl. skreślenia. **Hasmonea walczyć będzie w składzie:** Blumenblath, Birnbach, Redler, Schneider, Horowitz, Boritz, Urich, Wolfsthal, Mahler, Seidel, Hübel. Skład ten **nie jest definitywny,** uzupełnią go ewentualnie **młodsi gracze,** zależnie od kwalifikacyj. Hasmonea ma nadzieję **przeprowadzić skuteczne finansową i moralną sanację** i opierając się na wypróbowanych w ligowych bojach zawodnikach, wybić się na czołowe miejsce w klasie A i rozpocząć walkę o powrót do Ligi.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Czarna bolączka ciągle trwa.

WGLĄDNĄĆ W TĄ PRZYKRĄ SPRAWĘ.

Stanisławów, w marcu.

Mimo ciągłych żalów wszystkich prawie mieszkańców naszego miasta, właściwe władze nie uważają niestety **za stosowne wkroczyć w sprawy kominiarskie.**

Jest to tem smutniejsze, że cierpią na tem nie jednostki, ale ogół mieszkańców. Każdy przecie przyzna, że obecny stan jest bardzo przykry i anormalny. Ustawiczne skargi w Starostwie i Magistracie nie ustają. Co więcej, nawet rejestry sądowe zapełnione są sprawami kominiarskiemi, bądź sprawami, które pozostają w najściślejszym kontakcie z czyszczeniem kominów, ale niestety, nie widać poprawy stosunków.

Istnieje wprawdzie pro forma taryfa kominiarska, ale jest ona przez kominiarzy **dowolnie stosowaną i interpretowaną.** Sami też kominiarze ustalają jakość przewodów kominowych, żądając bezapelacyjnie zapłaty według swego uznania. I nie ma dotychczas takiego czynnika, któryby samowolę tę ukrócił. Powinna przecież jedna przynajmniej władza **energicznie temi sprawami się zająć** i wglądnąć w te stosunki. Nie można przecie zezwolić na to, by sami tylko i wyłącznie kominiarze ustalali rodzaj kominów, tembardziej, że wedle obecnego stanu nie ma takiego czynnika — albo o ile jest, to zachowuje się bardzo biernie — któryby czynności ich kontrolował.

Właściwe władze winne stanowczo w sprawę tę wglądnąć i nie pozwolić na dalsze maltretowanie mieszkańców. Cierpliwość także kiedyś się skończyć może, a spontaniczna akcja spowoduje niewątpliwie dużo kłopotów i przykrości dla obu stron. **Anormalny ten stan daje się wszystkim we znaki** (z wyjątkiem chyba jednego piszącego).

Zawalenie się domu.

NA SZCZĘŚCIE NIE BYŁO OFIAR W LUDZIACH.

Stanisławów, w marcu.

I Stanisławów nie pozostał w tyle za innemi miastami odnośnie do katastrof budowlanych. Oto w dniu 14. marca rozeszła się w mieście wiadomość, że przy Kazimierzowskiej **zawalił się dom.** Naturalnie, jak zwykle, mówiono już o całym szeregu ofiar, rannych itp. Na szczęście okazało się jednak, że zawalił się wprawdzie mały domek przy ul. Kazimierzowskiej l. 110, jednakowoż **żadnych ofiar w ludziach nie było.** Dom ten był bowiem tylko w części zamieszkały, a to z tego powodu, że **Magistrat z zagrożonej części delożował mieszkańców.** Dom stanowi własność emer. radcy Woj. Kaweckiego. W chwili katastrofy żaden z mieszkańców wewnątrz domu się nie znajdował. Zawalił się dach i usunęła jedna ściana, natomiast duża weranda mocno się pochyliła. Dom naturalnie nie nadaje się więcej do zamieszkania i jeszcze w rannych godzinach lokatorzy rzeczy swoje usunęli.

Omal, że nie katastrofa kolejowa.

Stanisławów, w marcu.

Onegdaj najechał pociąg mieszany, zdążający z Jasieniowa do Horodenki, na przejeździe przez drogę, **dwie sanie, zawierające cegły.** Wypadku w ludziach nie było żadnego, parowóz nie doznał też jakiegokolwiek uszkodzenia. Jedynie **sanie zostały zupełnie zdruzgotane.** Pośrednim powodem wypadku była **zamieć śnieżna,** bo wieśniacy wiozący cegły utknęli na gościńcu, wobec czego odprzęgli konie, a sanie zostawili na drodze.

Eksplozja motoru w elektrowni w Horodence.

Stanisławów, w marcu.

Wskutek braku dozoru wybuchł w elektrowni miejskiej w Horodence wielki motor. Powodem wybuchu było rozluźnienie śrub przy motorze. Na szczęście wypadku w ludziach nie było wskutek przypadkowej nieobecności personalu w hali maszyn. Winę wypadku — jak ustalono — ponosi kierownik elektrowni.

KRONIKA

16	MARCA Sobota Lubina

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 16. marca o godz. 3.30 „Powrót Taty", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 16. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie BB.".

Niedziela, 17. marca o godz. 3.30 „Broadway", sztuka amerykańska.

Niedziela, 17. marca o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów", operetka.

Poniedziałek, 18. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B.".

*

„Dwaj panowie B.", przepyszna komedja Marjana Hemara, która na wczorajszej premjerze odniosła sukces na całej linji, grana będzie w Teatrze Wielkim dziś (w sobotę) po raz drugi, a następnie w poniedziałek po raz trzeci. Komedja Hemara ma zapewnione na długi czas powodzenie i utrzyma się długo na repertuarze.

„Noc przedślubna", arcyzabawna farsa Juljana Krzewińskiego, cieszy się w Teatrze Małym zasłużonem powodzeniem. Publiczność bawi się doskonale i oklaskuje frenetycznie sztukę i grających w niej artystów. „Noc przedślubna" grana będzie w dalszym ciągu do środy włącznie bez przerwy, a następnie naprzemian z „Murzynem Warszawskim", którego ujrzymy jeszcze jutro (w niedzielę) na przedstawieniu popołudniowem.

Repertuar niedzielny wypełnią: w Teatrze Wielkim" o godz. 3.30 popołudniu efektowna sztuka amerykańska „Broadway", o 7.30 wieczór wesoła i melodyjna operetka Falla „Księżniczka dolarów", a w Teatrze Małym o 3-ciej popołudniu „Murzyn Warszawski", wieczorem „Noc przedślubna".

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego uczczą Teatry Miejskie specjalnemi przedstawieniami. I tak: w Teatrze Wielkim we wtorek popołudniu o godz. 3-ciej wystawiony będzie „Pan Damazy" Blizińskiego, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przedstawienie „Księdza Marka" Słowackiego z p. Leonją Barwińską w roli Judyty i p. Januszem Strachockim w roli tytułowej. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie. Teatr będzie udekorowany, a przed przedstawieniem o godz. 7-mej wieczór wykonane będą z balkonu teatru „Fanfary", poemat I. Mączki, z akompanjamentem dętej orkiestry. W Teatrze Małym, ku uczczeniu imjenin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się o 3.30 popołudniu Uroczysta Akademja z bogatym programem artystycznym.

„Powrót Taty" na najbiedniejszych m. Lwowa. We czwartek 21. bm. o godz. 4.30 popoł. odbędzie się w Teatrze Wielkim, pod protektoratem pani Wojewodziny Gołuchowskiej, przedstawienie „Powrotu Taty", przepięknej bajki scenicznej, osnutej na tle znanej ballady Mickiewicza, na dochód najbiedniejszych miasta Lwowa. Podczas przedstawienia rozdawane będą różne niespodzianki.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 16. marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

Niedziela, 17. marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

Poniedziałek, 18. marca o godz. 7.30 „Noc przedślubna".

*

Wieczór Muzyki, Pieśni i Poezji Wschodniej (Arabskiej i Perskiej) z współudziałem artystów op. i dram. Teatrów Miejskich odbędzie się dziś w sobotę 16. bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. (ul. Akademicka 13). Zapowiedź tego interesującego Wieczoru, będącego unikatem z dziedziny koncertowej, wzbudziła ogromne zaciekawienie wśród muzykalnych i literackich sfer społeczeństwa lwowskiego. Szczegóły w afiszach i programach. Pozostałe bilety wcześniej do nabycia w Magazynie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6.) a w dniu koncertu od godz. 7 wiecz. przy wejściu.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Rajski Ogród".

CHIMERA: „Studencki Flirt", „Bohaterka Areny".

FATAMORGANA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".

GRAŻYNA: „Książę Seliman".

CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".

COLOSSEUM: „Miłość z przeszkodami". — „Jeszcze jeden kochanek".

KOPERNIK: Trzy djabły pt. „Arlekinjada życia".

LEW: „Boska kobieta".

LUNA: „Perła Haremu".

MARYSIEŃKA: Trzy djabłyi pt. „Arlekinjada życia".

OAZA: „Ostatni rozkaz".

PALACE: „Przez grzech do szczęścia".

PAN: „Zatoka śmierci".

PASAŻ: „Król dzikich slepów".

PROMIEŃ: „W siódmem niebie"

UCIECHA: „Burza".

*

Staraniem Pow. Komitetu Imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się 17. bm. o 18-tej w Zamarstynowie Uroczysta Akademja Pow. Lwowskiego ku czci Marszałka: 1) Hymn Narodowy. 2) Przemówienie p. posła dr. Zdz. Strońskiego, przemówienie p. dr. Kaz. Papary i p. Marcina Zielińskiego. 3) Chór „Lutni". 4) Hołd — Żywy obraz.

Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom" jeszcze tego roku nie apelował do ofiarności publicznej, teraz jednak wobec bezmiernej nędzy i potrzeb tych najniewinniejszych ofiar srogiej zimy i losu, rozdawszy tak zakładom opiekującym się niemi, jak i poszczególnym jednostkom wszelkie nasze fundusze, musimy się zwrócić do serc litościwych ogółu. — Otrzymawszy od naszych znanych artystów szereg pięknych obrazów, a od Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, za co tu serdeczną składamy podziękę, pozwolenie wystawienia ich od niedzieli w lokalu ich w Muzeum Przem., gorąco prosimy wszystkich, którym bieda dzieci nie jest obojętna, aby zechcieli tę wystawę odwiedzić i skorzystać z wyjątkowej sposobności nabycia artystycznej pamiątki oraz spełnienia dobrego czynu.

Program Kasyna i Koła lit. art. W czwartek 21. bm. o godz. 20-tej Turniej Poetycki. 1) Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej. 2) Odczytanie utworów. 3) Głosowanie publiczności. 4) Przyznanie nagród. Utwory odczytują art. dram. pp. Leopold Kielanowski i Henryk Modrzewski. Bilety w sekretarjacie Kasyna i Koła lit. art.

Gość francuski we Lwowie. Dziś, sobota 16. bm. „Trois Mois en Chine" wykład świetnej publicystki francuskiej p. L. Drevet, w sali Muzeum Przem. o g. 7 wieczór.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 17. bm. o 11 przedpoł. w sali kina „Marysieńka" (pl. Smolki) wygłosi dr. Wit. Łuczyński wykład pt. „Higjena narządu krążenia" (czwarty wykład z serji „O chorobach serca i naczyń krwionośnych").

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie zwraca się z prośbą do swoich PT. członków ażeby na dzień 19. bm. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, odpowiednio przystroili swoje wystawy sklepowe.

„Oddaj duszę!" Pod tym tytułem rewję w 12 częściach wystawia w niedzielę 17. bm. „Scena Gwiazdy" (Franciszkańska 7.) Na program tej rewji składają się najnowsze piosenki, monologi i tańce kabaretowe. Między in. wystąpi znany wirtuoz na bałałajce — Leon Frankowski. W przerwach koncertuje Orkiestra synd. Stow. „Gwiazda" pod kier. prof. Kaz. Abratowskiego, który objął zarazem akompanjament fortepianowy rewji. W roli conferenciera wystąpi St. Łubaska. Bilety, których ceny nie są zmienione, wcześniej: Cukiernia Fr. Fotoja Łyczakowska 11. Początek o g. 7-mej, koniec o g. 10-tej wiecz.

Nowa powieść „Gazety Porannej"

W nieustannem poszukiwaniu za pierwszorzędnym materjałem literackim, — zdołaliśmy zdobyć dla naszego pisma NAJNOWSZĄ, NIGDZIE DOTĄD NIE DRUKOWANĄ POWIEŚĆ JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH MŁODYCH LITERATÓW POLSKICH, kryjącego się pod pseudonimem „LUCJAN NAŁĘCZ".

Powieść ta — pierwsza próba autora na polu literatury sensacyjno-kryminalnej, nosząca tytuł

„POZNANIE O PÓŁNOCY"

przykuwa od pierwszej strony uwagę czytelnika, zarówno żywą fabułą, jak i swemi wysokiemi walorami artystycznemi.

Nie wątpimy też, że Czytelnicy nasi wdzięczni nam będą za zapoznanie ich z tym utworem, nie ustępującym pod względem sensacyjności tematu, najlepszym powieściom Wallace'a czy Leblanca.

Ze spraw miejskich

Nowe ceny mąki i chleba.

OGÓLNA PODWYŻKA CEN.

Lwów, 16 marca.

Zarząd m. Lwowa ustalił **nowe ceny mąki i pieczywa,** z mocą obowiązującą **od dnia 18 marca 1929:**

Za 1 kg mąki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie **80 gr.** — u hurtownika **81 gr.,** w sprzedaży detajlicznej **88 gr.,** — za 1 kg mąki żytniej 70 prc. w młynie lub u hurtownika **54 gr.** — za 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu **39 gr.,** w sklepie lub na straganie **41 gr.**

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu **39 gr.,** w sklepie lub na straganie **41** gr., za 1 kg chleba z mąki żytniej 70 proc. w piekarni z dostawą do sklepu **53 gr.,** w sklepie lub na straganie **55** groszy.

Za 1 bułkę o wadze 4 dkg w piekarni z dostawą do sklepu **5 gr.,** w sklepie lub na straganie **5 i pół gr.**

Bułki kanapkowe t. zw. weki o wadze 40 dkg w piekarni z dostawą do sklepu 50 gr., w sklepie lub na straganie 55 gr., bułki t. zw. strucle o wadze 1 kg: a) wodne (bez dodatków) w piekarni z dost. do sklepu 1.10, w sklepie lub na straganie 1.20. b) wiedeńskie z dodatkami) w piek. z dost. do sklepu 1.20, w sklepie lub na straganie 1.30, kołacze żyd. o wadze 1 kg w piekarni z dost. do sklepu 1.45, w sklepie lub na straganie 1.55. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyżej podanych, ulegną karze aresztu do 6 tyg. lub grzywny do 3000 zł., z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki wzgl. pieczywa.

(—) **Większe włamanie przy ul. Legjonów.** Nieznani sprawcy włamali się do lokalu Stow. Kupców polskich przy ul. Legjonów 1., gdzie skradli większą ilość przedmiotów wartości kilku tysięcy zł.

(—) **Oszust w kancelarji kościelnej.** Do kancelarji parafjalnej OO. Dominikanów przybył jakiś młody człowiek, który przedstawił się jako Rogowski, student semnarjum i wyłudził datki w naturze i pieniądze rzekomo na jakiś klasztor. Dopiero po odejściu jego przekonano się że był to oszust.

(—) **Nieuczciwy inkasent.** Akc. Tow. Elektryczne przy pl. Trybunalskim 1. zawiadomiło wydział śledczy, że Kazimierz Dzwonowski, elektromonter zajęty w tej firmie jako inkasent, sprzeniewierzył 978 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

(—) **Aresztowanie pod zarzutem morderstwa.** Policja ujęła wczoraj niejakiego Stefana Lewickiego, poszukiwanego przez policję w Turce pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Odstawiono go do Turki.

(—) **Ofiara zaczadzenia.** W realności przy ul. Króla Jana 27. uległa wczoraj zaczadzeniu 60-letnia Jetty Sigal. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

Mimochodem.

WYJEŻDŻAMY.

Lwów, 16. marca.

Spotkałem Hilarego przed „Orbisem"; studjował rozkład jazdy i barwne prospekty zagranicznych kąpielisk.

— Czy zamierza pan wyjechać?

Hilary zatoczył szeroki ruch ręką.

— Spójrz pan na miasto. Z dachów strumieniami leje się brudna woda, a zimny wiatr wciska ją nam za kołnierze. Stosy brudnego śniegu zalegają ulice. Wszystko jest grząskiem, śliskiem bagnem. A z nieba spływa na ten rozpaczliwy pejsaż wilgoć i dżdżysta melancholja.

— Widzę to, odparłem bez zdziwienia. Widzę także brunatne cienie ludzkie, brnące w błocie po kostki...

— I niech pan pomyśli, że to jeszcze pół marca i bodaj cały kwiecień w tym samym stylu. Jest tylko jeden ratunek: natychmiastowy wyjazd na południe.

— A paszport i pieniądze?

Hilary nie słyszał.

— Na południe, drogi panie, pod modre niebo i jasne słońce. Na Sycylję, lub przez srebrzysty bezmiar mórz do Egiptu. Łagodny, wonią kwiatów przesycony wietrzyk kołysze tam smukłe palmy. Jest ciepło, czysto, słodko. Nad brzegiem zacisznej zatoki, w wygodnym leżaku można śnić i marzyć o dalekiej, w błocie i katarach pogrążonej Polsce. Cóż pan na to? Nie przejechałby się pan tak na sześć tygodni?

— A paszport i pieniądze?

— Wrócilibyśmy dopiero z początkiem maja, gdy wreszcie Urząd czyszczenia miasta upora się z tem całem paskudztwem, gdy świeża zieleń pokryje pola i łąki, a z gajów popłynie śpiew słowika.

— A paszport i pieniądze?

Hilary raczył usłyszeć. Rzucił mi pełne pasji spojrzenie i pobiegł bez pożegnania, ścigany strumieniem wody z dachu.

Teraz dopiero pojąłem, jak niedelikatne było moje zapytanie. Zbyt natarczywie przypominałem sprawę, której zapomnienie dać mogło chwilę szczęścia.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 16. marca 1929.

Warszawa 1385 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja operetki z poznania, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol“.

Kraków 314 17.00 Odczyt p. t. „Wpływ sportu i pracy na organizm człowieka“ dr. E. Maydell, prof. P. J. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 336 19.15 Kwartet solowy wokalny p. Wł. Ciążyńskiego, 20.00 „Noc w Wenecji“ operetka J. Straussa, 23.30 Audycja wokalna w wykonaniu p. Haliny Jasnochowej (sopran), 24.00 Koncert nocny firmy „Philips“.

Katowice 416 20.00 Akademja ku uczczeniu imienin Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem Komitetu Pocztowców Okręgu Katowickiego, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno 455 15.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Transmisja operetki z Bydgoszczy przez Poznań i Warszawę.

Lipsk 361 16.30 Koncert radjoorkiestry, Muzyka popularna. 20.00 Wesoły wieczór. Wyjątki z operetki Lehara „Rattelbinder“ oraz recytacje. Następnie muzyka taneczna.

Tuluza 382 20.30 Orkiestra, 21.00 Arje z oper i operetek, 21.20 Śpiew ptaków 21.50 Muzyka taneczna.

Brno 432 19.20 „Adieu Mimi“ operetka Benatzkyego.

Daventry 482 20.45 Koncert kameralny, 22.00 „Pajace“ opera Leoncavalla. Transmisja z Alhambry w Bradford.

Wiedeń 519 17.30 Wieczór sonat 20.05 Wieczór Straussów. Następnie lekki koncert wieczorny.

Monachjum 536 16.00 Koncert kwartetu Rosenberger, 18.00 Pieśni Corneliusa i Schillinga wykona Lie Zäpfel (sopran) przy fort. R Staab. 19.30 Lekka muzyka wiedeńska. 20.00 Wieczór wiedeński. Muzyka i recytacje.

Zurych 489 17.15 Koncert zespołu harmonistów „Edelweiss“. 17.55 Nowości gramofonowe, 22.10 Płyty gramofonowe. Muzyka taneczna.

Niedziela, 17. marca 1929.

Warszawa, (1385) 15.55 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna. 20.30 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.00 Kwadrans literacki. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków (314) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony arjom i duetom z oper Pucciniego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 15.15 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. 22.20 Muzyka lekka.

Katowice (416) 17.30 Koncert popularny z udziałem p. H. Reutt (śpiew), oraz zespołu instrum. „P. R. Katowice“. 20.30 Transmisja z koncertu pop. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki lekkiej.

Wilno (455) 18.20 Audycja dla dzieci, 20.00 Wieczór humoru.

Kopenhaga (339) 20.00 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Tosca“ opera w 5 aktach Pucciniego.

Praga (343) 19.30 „Łowca kobiet“, operetka Seemanna.

Lipsk 17.00 Pieśni kompozytorów górnośląskich. M. Schön-Arndt (sopran) i W. Schön (baryton). 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Tuluza (382) 20.30 Muzyka wojskowa. Fragmenty z oper. 21.30 Arje z oper komicznych. 21.50 Muzyka taneczna.

Stockholm (438) 20.30 Koncert. 21.45 Koncert popularny.

Langenberg (462) 20.00 Muzyka Straussa. Następnie „Wdowa Grapin“, operetka w 1 akcie Flotowa.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert kapeli Ganglberger. 20.15 „Zakład“, komedja w 3 aktach Karola Slobody. Następnie koncert wieczorny.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14. marca.

4 i pół prc. listy zast. Bku Hipot. 46. 4 i pół prc. listy zast. T. K. Z. 46, 4-prc. listy zast. T. K. Z. 41. Gazy wsch. 21.50. Tesp 25.75. Inwest. 11 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14. marca.

Na giełdzie skromne obroty w jęczmieniu. Naogół sytuacja bez zmiany.

Pszenica doborowej jakości nadal poszukiwana, przy skromnej podaży. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień małop. browarn. loco stacja załad. 37.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 141 3/4, 5-prc. pożyczka dolarowa 95, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół. 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7-prc. 83¼.

Waluty i dewizy Funty ang. 43.13, Belgja 123.50, Londyn 43.17, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.73, Praga 26.30, Szwajcarja 171.10, Sztokholm 237.64, Wiedeń 124.97.

Warszawa, 15. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 173, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Elektr. Dąbrowa 105, Firley 51, Wysoka 236, Lilpop 34 3/4, Modrzejów 29¼, Rudzki 41, Starachowice 30 3/4, Borkowski 12 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 15. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 172.50, Pharma 6.75, Azot 3.50, Siersza el. 130.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.22 7/8, Sztokholm 138.90, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75¼, Praga 15.39 3/4, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.64 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.19, Buenos Aires 218.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 15. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.56, Belgrad 12.47 5/8, Berlin 168.62, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.83, Bukareszt 4.22¼, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.48, Madryt 108.90, Medjolan 37.23, Nowy Jork 710.45, Oslo 189.40, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.02 5/8, Sofja 5.11.6, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.92, Zurych 136.64, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.67, Włoskie 37.24, Jugosłowiańskie 12.41, Polskie 79.90, Czeskie 20.99 5/8, Węgierskie 123.72, Szwajcarskie 136.29, Angielskie 34.41, Renta majowa 0.90, Tureckie 30.65, Bank Małopolski 0.46, Bankverein 24.50, Bodenkredit 108.90, Kreditanstalt 58.50, Bank Hipoteczny 21, Kompas 15.30, Laenderbank 31.50, Merkury 21.85, Kolej półn. 1128 i pół, Austr. kol. państw. 44.15, Cement 129.25, Alpiny 40.50, Berg u. Hutten 915, Krupp 11.50, Poldi Huette 192.50, Prager Eisen 494, Rima 118.50, Skoda 344, Siersza 19.50, Fanto 5.25, Karpaty 10.21, Galicja 66.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15. marca. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.21, Holandja 12.11 3/4, Francja 124.25, Belgja 34.95, Włochy 92.65, Niemcy 20.45 3/8, Szwajcarja 25.23¾, Hiszpanja 32.85, Danja 18.21, Szwecja 18.16 3/4, Norwegja 18.19 3/4, Portugalja 108.25, Helsingfors 192.93, Praga 163.9, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.29.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.25, Nowy Jork 25.60 i pół, Belgja 355.50, Hiszpanja 390.00, Włochy 134.10, Szwajcarja 492.50, Danja 682.50, Holandja 1025.25, Norwegja 682.75, Szwecja 684.00, Praga 75.80, Rumunja 15.20, Niemcy 607.50, Wiedeń 360.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 15. marca.

Tendencja ożywiona. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sowiec. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.20—41.60, 10 rubli 46.50—46.80.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3.50.00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

WOJSKOWY prosi o adres panią w czerwonym kapelusiku z wykładu p. Bajzerowicza I. rząd krzeseł z dnia 13. bm. przy ul. Bourlarda. Wiadomość do cukierni Welza pod szyfrą „Mars“. 2331

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

OŻENIĘ się z panną do lat 28, przystojną. Posiadam majątek, studja, stanowisko. Listy „S“. Biuro ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7. 2320-4

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

Zgubiono w sobotę
Kolczyk z perłą
Prosi się za nagrodą odnieść hotel BRISTOL pokój 31.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DOM fabryczny naprzeciw toru kolejowego, 2 piętrowy, elektr., kanalizacja, żelazo-beton, cały do odnajęcia. Zgłoszenia Gabrycłówka 5. 2339

GARAŻ w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość telefon 37—30. 2319

POKÓJ umeblowany z nyżą i użyciem kuchni zaraz do wynajęcia dla solidnych osób. Murarska 49. parter, od 5. 2321

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

Zastępcy dla motocykli angielskich światowej sławy „A. J. S.“ i B. S. A.“ na następujące kręgi poszukiwani: Borysław, Drohobycz, Sambor, Stanisławów, Kołomyja, Stryj, Przemyśl, Rzeszów, Łódź, Równe, Włodzimierz Wołyński, Tomaszów lubelski. Pożądane są zgłoszenia tylko poważniejszych firm technicznych posiadających odpowiednie lokale w śródmieściu. Sezon bliski. Pospiech wskazany. Oferty do firmy Auto-Service Lwów, plac Smolki 5. — Tel. 54—39. 2338

KANDYDAT solicytator do spadków rutynowani na procent potrzebni zaraz notarjusz Przemyślany. 2217-3

SŁUŻĄCY z dobremi rekomendacjami, do obsługi domu i osobistej zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Jan Madeyski, Parchacz. 2150-4

RZYKOWNEJ PANNY poszukuje magazyn mód A. Szałkiewicz, Hotel George'a. 2304

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

1000 do 2000 zł.

zapłaci za wyrobienie odpowiedniej posady zarządcy dóbr ziemianin Polak, który stracił majątek wskutek rewolucji bolszewickiej. Zgłoszenia pod „Rolnik“ do „Gazety Porannej“. 2114-4

SPECJALISTA polituruje fortepiany czarne 60 złp., orzechowe 50 złp. Zgłoszenia do Administr. pod „Piano“. 2269

EKONOM-rosjanin przyjmie posadę na folwarku od zaraz. Mielników Jakób. Założce stare ad Zborów. 2253-3

BUCHALTER — zaprzysiężony znawca sądowy — sporządza bilanse, wydaje ekspertyzy i przyjmuje wszelkie prace buchalterskie na stałe i jako dochodzący. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1, pod „Zaprzysiężony“. 2316

EMERYT komisarz w sile wieku, obejmie zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie, zarządzie dóbr lub t. p. kierownika, zarządcy, rachmistrza, kasjera, kontrolera ksiąg i t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „Komisarz“ 2336

NADMŁYNARZ, zdolny organizator, długoletnie chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty: Kasiurak, Zamojsce, Radymno. 2243-6

EMERYTOWANY kasjer celny poszukuje posady kasjera, inkasenta lub innej. Łaskawe zgłoszenia W. Śliwiński, Lwów, Łyczakowska 61. 1972-10

BUCHALTER z pierwszorzędną praktyką, obznajomiony z wszystkiemi czynnościami biurowemi i podatkowemi zmieni posadę na stałą lub godzinową. Zgłoszenia pod „Bilansista“ do Biura Ogłoszeń „Postęp“, Lwów, Romanowicza 10. 2328-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

PIERWSZORZĘDNE kryształy kolorowe i białe, w tem piękny zbiór szklanek antycznych okazyjnie sprzeda „Lamus“, Romanowicza 10. 2292-3

SAMOCHODY Essex i Hudson oryginalne amerykańskie po cenie Essexów gdańskich — sprzedaje za dobrem zabezpieczeniem bez gotówki Cyclecar, Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 2286-3

DUŻY salon mahoń, stylowy, toalety, komody, biurko antyczne, gabinety wiedeńskie sprzeda okazyjnie: Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 2284-2

ADMINISTRACJA Dóbr Poczapince poczta Tarnopol ma na zbycie 20 q grochu „Wiktorja“, 100 q owsa „Dupawski“ i 100 q jęczmienia „Imperjał“ wszystko pierwszej jakości na nasienie. 2276-2

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1973-3

PIANINO i harmonium kupię zaraz, gotówką płacę: Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 1950-10

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

BIELIZNĘ, pończochy, bluzki, spódniczki, Szlafroczki, poleca najtaniej „GOLF“, Lwów, Kilińskiego 1. 2251-10

PIANINO używane w dobrym stanie za 1.500 zł. sprzeda Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 2332-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NIE KAŻDY MA CZAS I OCHOTĘ

pracować nad powiększeniem swojego majątku. Zrobię to za Pana. Zgłoszenia pisemne pod „Lwów-Ochota“ do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2315

Pończochy Skarpetki Rękawiczki
poleca CISOWSKI Boimów 4
naprzeciw cukierni.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeżany na nazwisko Michał Cichowski Hucisko powiat Brzeżany, ur. 1892. 2277-3

POŃCZOSZKI dla dzieci fildecossowe poleca tanio Liebl, Hetmańska 22. 2340

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Menaszego Finka 1893 wydaną przez P. K. U. Czortków. 2333-3

V. WALNE ZGROMADZENIE
firmy Perfumerja pod Czarnym Psem Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, Gródecka 3., odbędzie się dnia 31. marca br. o godz. 8.30 rano w lokalu spółdzielni z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności za rok 1928 i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków, tudzież udzielenie absolutorjum.
2) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku
3) Zmiana paragrafu 17. statutu
4) Wnioski.

2332 **Zarząd.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 17. III. 1929.

A. CONAN DOYLE:

TAJEMNICZA SKRZYNIA

Przełożył P. M

—o—

II.

Mr. Armstrong był człowiekiem wysokiego wzrostu, o rysach twarzy, które przypominały sępa; był znakomitym marynarzem, ale cieszył się smutną sławą skąpca i chciwca. Odkrycie nasze zainteresowało go niezmiernie i już z oczy ma pożądliwie błyszczącemi obliczał, ile będzie warta przypadająca na każdego z nas część łupu.

— Jeśli można wierzyć znalezionej przez pana notatce o niezwykle rzadkich zabytkach, muszą one mieć wysoką wartość. Nie może pan nawet w przybliżeniu określić sumy, jaką gotowi zapłacić bogaci zbieracze, aby tylko zadowolić jakiś szalony kaprys. Dla takich ludzi tysiąc liwrów jest drobnostką. Tak, sądzę, że podróż ta opłaci się nam sowicie.

— Wątpię — odpowiedziałem. — O ile mogę zdać sobie sprawę wszystkie te przedmioty nie są rzadsze od pospolicie spotykanych we wszystkich krajach Ameryki Południowej.

— Oh, panie — mówił dalej Armstrong —handlowałem niemi przez czternaście lat, ale ta skrzynia jest jedyną w swoim rodzaju. Pozatem jest tak ciężka, że musi zawierać na pewno przedmioty wielkiej wartości. Jak pan sądzi, możebyśmy ją otworzyli, aby się upewnić.

— Wszelkie próby otwarcia siłą skrzyni muszą doprowadzić do poważnego jej uszkodzenia — rzekł drugi porucznik.

Armstrong usiadł przed kufrem z głową przechyloną na bok, zbliżając do zamka swój długi, cienki nos.

— To dąb — rzekł. — Drzewo spróchniało w ciągu wieków. Gdybym miał szerokie nożyce lub silny nóż, otworzyłbym zamek z łatwością.

Wzmianka o nożu przypomniała mi znalezionego na pokładzie brygu trupa marynarza.

— Zdaje się, że ten biedak zajęty był właśnie otwieraniem kufra w chwili, kiedy mu ktoś przerwał — zauważyłem.

— O tem nic nie wiem sir, ale za otwarcie kufra bez większych trudności mogę ręczyć. Mamy między naszemi narzędziami silne dłuto. Potrzymaj pan lampę, Allardyce! Załatwię się z tem bardzo prędko.

— Zaczekaj pan — rzekłem.

W oczach jego, kiedy się nachylił nad wiekiem skrzyni, ujrzałem płomyki chciwości i pożądania.

— Nie widzę powodu, żebyśmy się tak spieszyli; czytałeś pan napis, ostrzegający przed jej otwarciem. Być może, że to nic ma znaczenia, ale być może również, że ostrzeżenie oparte jest na pewnych podstawach. Mam zamiar usłuchać tej rady. Bądź co bądź, kufer będzie dobrze strzeżony, a jeśli znajdują się w nim jakieś cenne przedmioty, nie stracą one na wartości, jeśli się go otworzy w biurze armatora.

Na twarzy mojego pierwszego porucznika odmalowało się rozczarowanie.

— Czyżby pan był przesądnym? — zapytał z szyderskim uśmiechem. — Jeśli nie przekonamy się, co kufer zawiera, bardzo możliwe, że zostaniemy później oszukani przy podziale...

— Dosyć, Mr. Armstrong — przerwałem opryskliwie. — Zabraniam otwarcia tej skrzyni.

Armstrong rzucił dłuto na stół i wzruszył ramionami niezadowolony.

— Jak chcecie — rzekł.

Stwierdziłem jednak, że w ciągu wieczoru, jakkolwiek rozmawialiśmy o różnych rzeczach, oczy jego zwracały się często w stronę starego kufra, z wyrazem chciwości, który zauważyłem już przedtem.

(C. d. n.)



Na Święta

Największy wybór porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Frageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich

poleca firma

Kazimierz Lewicki
Lwów, pl. Marjacki 10.

Pralki „Marysia“

wyżymaczki, magle pokojowe, łóżka i umywalki
poleca F-ma
M. KIERSKI
Lwów, Kopernika 4.

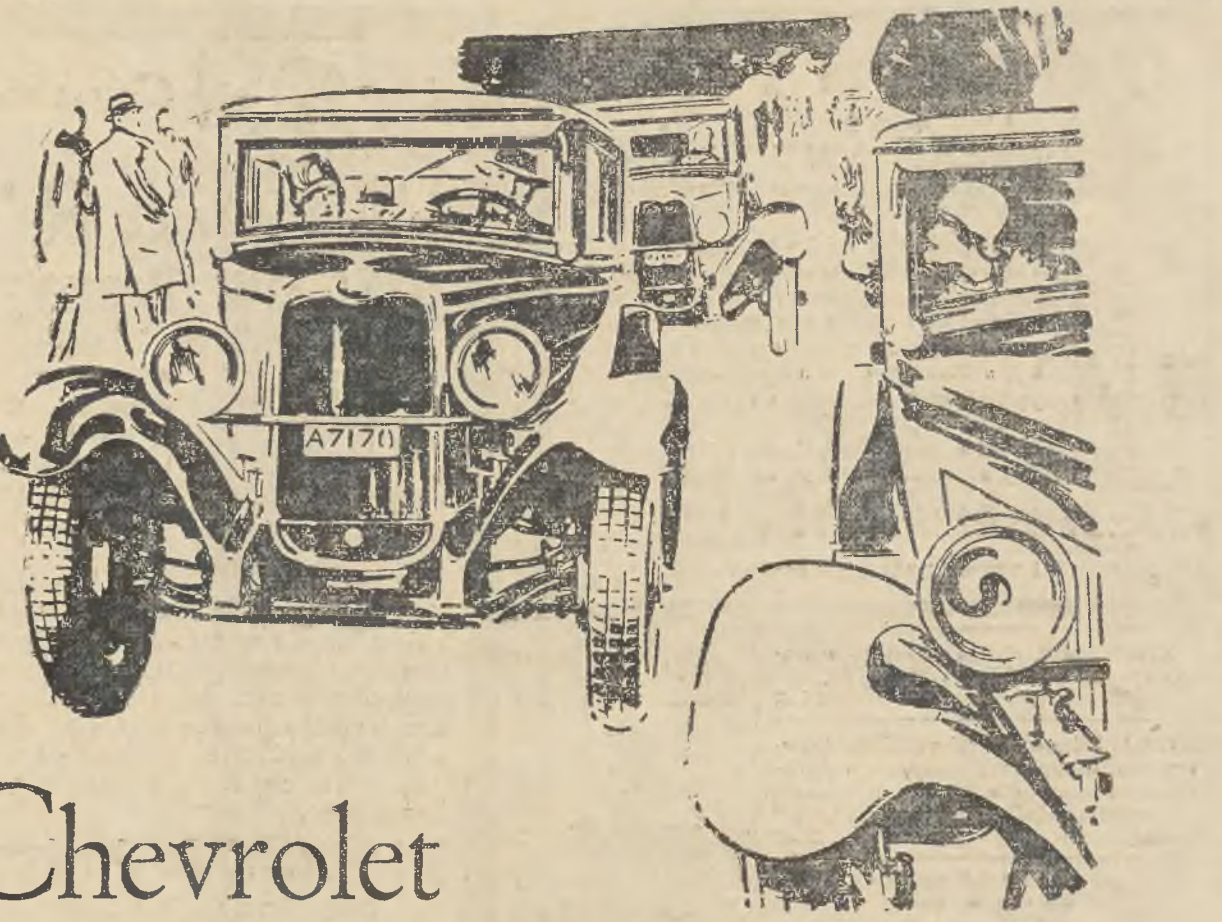
OCZYSZCZAJCIE
struny głosowe,
WZMACNIAJCIE
głos
za pomocą
PASTILLES
VALDA,
sprzedawanych wyłącznie
w pudełkach
z nazwą
VALDA.
We wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Tel. 28-70 **Maszyny do pisania**



nowe i używane od
Zł. 450
Cyklostyle rotacyjne i płaskie.
MASZYNY
do rachowania.
Warstat reperacyjny.
JULJAN ŁOMAGA
Lwów, Sienkiewicza 9.

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Sypialnia nowa zł. 600, Salonik zł. 350, oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela
Magazyn mebli
HERMAN MUNZER
Lwów, Trybunalska 4. 1799-20



Chevrolet

duży, silny i pewny samochód

W ŻADNEJ może gałęzi przemysłu hasło wiecznego postępu nie daje się tak bardzo wyraźnie zauważyć, jak w dziedzinie techniki automobilowej. Ostatni model Chevrolet, jako świetny rezultat nieustannej dążności General Motors do doskonalenia swej produkcji, jest realizacją najśmielszych zamierzeń konstrukcyjnych.

Wydajny, a oszczędny motor zapewnia szybką i pewną jazdę. Elegancka i przestronna karoserja gwarantuje wygodę. Specjalnie wzmocnione podwozie, hamulce na cztery koła i udoskonalona kierownica przyczyniają się do zupełnego bezpieczeństwa i łatwości kierowania przy wszelkich warunkach drogowych.

Jako całość, Chevrolet posiada zalety i wygląd najbardziej luksusowej i drogiej maszyny przy zadziwiająco niskiej cenie.

Dość ująć w ręce kierownicę tego samochodu, ażeby nie szukać innej marki. *Wyrób General Motors*

Upoważnione Zastępstwa
ALTSCHÜLER i Ska,
Lwów Zarząd i Salon Wystawowy:
Plac Marjacki 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Goslawskiego, tel. 7.

»SALMACAR«, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101—103, tel. 45.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — **Mandl** naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw k na. 2187-30

JAREMCZE. Wydzierżawię willę I. p., słoneczna, 9 pokoi, kuchnia na pensjonat, okres 2-letni. Zgłoszenia Karol Kwolik, Stanisławów. 2302-2

Pierwsza Małopolska wytwórnia radjo-aparatów

„WARRADJO“ Lwów, Janowska 37. Tel. 30-33.

Poleca: **Radjo-Aparaty**
bez wymiennych szpul pracujące znakomicie na głośnik
3 lampkowy WR3 zł. 140.— z akcesorjami i głośnikiem 370.—
5 lampkowy W5CE zł. 495.— z akcesorjami i głośnikiem 800.—.
Aparaty nasze znane są ze swej bezkonkurencyjnej dobroci, nadzwyczaj solidnie wykonane odznaczają się dużą selekcją, siłą i czystością głosu, przyczem w obsłudze są bardzo łatwe.

DWULETNIA GWARANCJA!

Warunki: 30% gotówką, reszta pokrycie wekslowe do 6-ciu miesięcy. — Wszelkie zlecenia uskuteczniamy odwrotnie.

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.